

Jak na Krupówkach



str. 8

Na skrzydłach muzyki



str. 9

Z Las Vegas do reprezentacji Polski



str. 9

Kopciuszek idzie na bal



str. 11

Święte krowy

Nadejście wiosny zaowocowało plenerowym wysypem wszelkiej maści pijaków, meneli i lumpów. Już od wczesnych godzin porannych wylegają na deptak i Rynek, bez trudu można ich spotkać na skwerze przy SDH czy pod Alfą. Okupują okoliczne ławki, gromadzą się w pobliżu sklepów monopolowych, nerwowo przeliczają wyciągnięte z kieszeni drobniaki. W przypadku ich niedoboru, sępią od przechodniów.

Najczęściej można usłyszeć: „Daj/pożycz dwa złote” lub bardziej wyrafinowane: „Kierowniczo/Kierowniku, pożycz/dorzuć na chleb/bułkę.” Przy ewentualnej – w odruchu współczucia – propozycji zakupu owej bułki, raczej nie należy liczyć na wdzięczność... Zdarza się, że bywają nachalni.

Nabyte w monopolowym trunki konsumują zazwyczaj w bardziej zacisznych miejscach – w zaułkach, parku, ogródku jordanowskim. Choć wcale nierzadko także na placu św. Jana czy skwerze obok SDH. Zdarza się, że po wypiciu stają się wulgarni i agresywni wobec przechodniów, załatwiają na ich oczach potrzeby fizjologiczne albo też – zamroczeni alkoholem – zasypiają na ławkach. Jedni mijają ich obojętnie, u drugich budzą odrazę, jeszcze innych irytują.

Gdzie jest policja i straż miejska?

– Jakiś czas temu wybrałam się z mężem na spacer. Zmęczyl nas, więc postanowiliśmy odpocząć przy fontannie koło SDH. Niestety, wszystkie ławki były zajęte, w tym dwie przez meneli. Jeden z nich spał rozciągnięty na całej długości, a jego kompani popijali z plastikowego kubka. Nalewali do niego z butelki chowanej w koszu na śmieci! Zachowywali się głośno i wulgarnie, co drugie słowo było na „k” i „ch”. Odeszliśmy stamtąd czym prędzej. Do dziś zastanawiam się, jak to możliwe, żeby takie rzeczy działy się w biały dzień w samym centrum miasta? Rozumiem, że ludzie boją się reagować, ale gdzie jest policja, gdzie straż miejska? Kiedyś natknęłam się na mężczyznę śpiącego na ławce pod samym Urzędem Miasta! Bijący od niego odór alkoholu był wyczuwalny na dwa metry. Myśli pani, że ktoś zareagował? Nikt! Takie sytuacje nie są wcale odosobnione. Moja znajoma poszła kiedyś z wnuczką do ogródka jordanowskiego, ale szybko stamtąd uciekła. Na ławce obok placu zabaw dwóch mężczyzn i kobieta popijali wino. Tak kleli, że nie sposób było wytrzymać. To chore, żeby normalny człowiek nie mógł posiedzieć na skwerze czy z dzieckiem na placu zabaw z obawy przed pijakami. Za chwilę rozpanoszą się tak, że strach będzie wyjść z domu. Straż miejska stanowczo za mało robi w tej sprawie i cacka się z nimi – powinna ich częściej przeganiać i karać mandatami – uważa jedna z mieszkanki Sanoka, która zadzwoniła w tej sprawie do redakcji.

Komu i za co?

Wywołany do tablicy Marek Przystasz, p.o. komendanta straży miejskiej, nie zgadza się z zarzutami. – Sprawy dotyczące porządku publicznego są priorytetem naszych działań, ale możemy je prowadzić wyłącznie w granicach obowiązującego prawa.

Za spożycie alkoholu mandat karny wynosi 100 zł, za próbę spożycia od 20 do 500 zł, za nieobyczajny wybrk od 20 do 100 zł – wyjaśnia szef sanockiej straży miejskiej.

Sytuacji nie ułatwia też społeczne przyzwolenie na pijaństwo. Dawniej dotkniętemu alkoholizmem aplikowano szybkie trzeźwienie w cebrzyku i kilka kijów na tyłek, po czym wsadzono w kibitkę



Choć to obrazek z nie całkiem sanockiego podwórka, podobne wcale nie są u nas rzadkością. Zamorzonych alkoholem pijaków kiedyś najłatwiej było namierzyć pod SDH, ale równie chętnie układali się do snu na ławkach w parku czy trawnikach.

Wiemy doskonale, która z osób nadużywających alkoholu żebrze, ale udowodnienie tego jest bardzo trudne. Po pierwsze musielibyśmy znaleźć osobę, od której żądano pieniędzy i która potwierdziłaby to w sądzie, a po drugie udowodnić, że żebrzący nie ma środków do życia. Znamy miejsca, w których najczęściej gromadzą się osoby pijące. Jeśli patrol zaobserwuje coś niepokojącego, nie przechodzi obojętnie, tylko podejmuje interwencję. Jednym z takich miejsc jest Plac Miast Partnerskich, przy którym na szczęście jest kamera. Mamy go pod stałym nadzorem i jeśli tylko coś się dzieje, kierujemy tam patrol. Strażnicy sprawdzają, czy budzące wątpliwości osoby, które tam siedzą, posiadają przy sobie alkohol i czy go spożywają. Jeśli nie, nie mamy podstaw do ich ukarania, chyba że zachowują się nieobyczajnie. Przepisy prawa nie zabraniają przebywać w miejscu publicznym osobom pod wpływem alkoholu. Siedzieć na ławce może każdy, nawet jeśli jest brudny i brzydko pachnie.

Od początku roku strażnicy nałożyli 155 mandatów, w tym 54 „alkoholowe”, 6 „nieobyczajnych” oraz 32 komunikacyjne. W stosunku do 26 osób uruchomiono procedurę skierowania wniosku o ukaranie do sądu za wykroczenia dotyczące obyczajności publicznej oraz spożywania alkoholu w miejscach objętych zakazem. Z powyższego zestawienia widać wyraźnie, że priorytetem działań sanockich strażników są rzeczywiście sprawy porządkowe, a nie – jak w wielu innych miastach – komunikacyjne.

Będzie lepiej?

Co zrobić, by skuteczność działań straży miejskiej była większa? Sporo zależy od zaangażowania strażników, ale i samych mieszkańców, którzy zgłaszają problemy (ponad 60 procent z nich dotyczy komunikacji). Bardzo przydałaby się Izba Wyrzeźwien, której brak doskwiera nie tylko strażnikom, ale także policjantom, a najbardziej – personelowi Szpitalnego Oddziału Ratunkowego, dla którego menele stanowią prawdziwą zmore.

i wywożono poza granice miasta. Dziś mamy demokrację, monopolowy na każdym rogu i opiekuńcze państwo. Sami wyhodowaliśmy święte krowy. A raczej byki...

Magdalena Pietruska

Okna i drzwi z klasą!

Przy zakupie okien otrzymasz **ATRAKCYJNY PREZENT** (oferta ważna do wyczerpania ilościowo)

VIDOK
OKNA I DRZWI
www.vidok.com

PRODUCENT OKIEN I DRZWI Z PVC, DREWNA I ALUMINIUM
SANOK, ul. Jagiellońska 16,
tel./fax 13/ 464 03 38
sanok@vidok.com

Notowania

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy;

GANIMY: Służby inwestorskie zadania: rewitalizacja Placu św. Jana, za brak koordynacji z wykonawcami w zakresie właściwego oznakowania ulic w trakcie prowadzonych prac. Nie ma dobrej, czytelnej informacji, która by umożliwiała kierowcom rozszyfrowywanie gdzie się coś robi i jak się poruszać, aby nie utknąć. Brak znaków powoduje, że kierowcy wjeżdżają w jakąś ulicę, aby po chwili zorientować się, że jest ona nieprzejezdna (tak było np. na Kazimierza Wlk.). Trzeba więc zawracać, albo się wycofać, ale jak to zrobić, kiedy z boku stoją zaparkowane samochody, a z tyłu sznur pojazdów. Istny cyrk! Można przymknąć oko i powiedzieć: pierwsze koty za płoty. Ale wydaje się, że było wystarczająco dużo czasu na naukę i należałoby wyciągnąć z tego jakieś wnioski. Zwłaszcza, że czas wykopków w mieście jeszcze trochę potrwa, a jeździć jakoś trzeba.



CHWALIMY: Sanockie środowisko literackie skupione wokół Miejskiej Biblioteki Publicznej, za odkrywanie wielkości Mariana Pankowskiego, dzięki czemu ten wybitny pisarz, niemal nieznan w Polsce, w naszych sercach i umysłach żył. Oni dostrzegli Jego wielkość i wierzyli że przyjdzie czas, iż o Marianie Pankowskim będzie w Polsce głośno. Utworzyli ośrodek „Pancovianum”, podejmując się wielkiej pracy wydawania „Act Pancoviana”. Robili to w gronie kilkorga zapaleńców, z Tomaszem Chomiszczykiem i Januszem Szuberem na czele.

Przed kilkoma dniami odbyła się promocja piątego tomu „Acta Pancoviana”. Z wielkich ośrodków naukowych przybyli do Sanoka krytycy literaccy zajmujący się twórczością Mariana Pankowskiego i ze zdumieniem przechodzącym w podziw stwierdzali, że Sanok stał się ważnym ośrodkiem badawczym twórczości tego Pisarza. Dzięki kilkuosobowej grupie humanistów, a zarazem patriotów lokalnych, o Sanoku mówiono z prawdziwym szacunkiem i uznaniem. **emes**



LOP rozdaje drzewka

Już w czwartek (26 kwietnia) kolejna odsłona akcji „Drzewko dla sanoczana”. Liga Ochrony Przyrody rozda około 50 tysięcy sadzonek.

– Tradycyjnie będziemy mieli drzewka różnych gatunków, oczywiście zarówno liściaste, jak i iglaki. Każdy będzie mógł wziąć po kilkanaście sztuk. Część sadzonek oczywiście trafi też do szkół, przedszkoli i różnych instytucji – mówi Marek Marynowicz, prezes zarządu okręgu bieszczadzkiego LOP.

Akcja rozdawania drzewek jak zawsze odbędzie się na placu parkowym Początek o godz. 11. **(b)**

Będzie przejezdny

Zaspakajając ciekawość wielu osób, sprawdziliśmy, jak będzie wyglądał dojazd do nowego parkingu, który powstaje przy ulicy Łaziennej.

Plac św. Michała nie zostanie po rewitalizacji wyłączony z ruchu, jak sądzi wiele osób. Gdyby tak się stało, ruch w centrum i dojazd na nowy parking byłby niezwykle utrudniony. Jak zapewniono nas w Urzędzie Miasta, plac będzie nadal przejezdny. – Będą tam jakby dwie jednokierunkowe ulice, stanowiące wjazd i wyjazd oraz łączące się przy nowym parkingu – usłyszeliśmy od Macieja Mazura z wydziału inwestycji.

Z ulicy Kościuszki kierowcy dostaną się na parking, jadąc ulicą Grzegorza i przez plac św. Michała. Podobnie z powrotem. Możliwy będzie także wyjazd ulicą Łazienką, przez Cerkiewną do Zamkowej. Wjazd i wyjazd będzie znajdował się powyżej „Sanvitu”, mniej więcej na wysokości sklepu odzieżowego, zlokalizowanego w narożnej kamienicy.

(z)

Autobusy z Sanoka w stolicy Podkarpacia

W przetargu na autobusy dla komunikacji miejskiej w Rzeszowie zwyciężyły 12-metrowe Mercedesy i 10-metrowe Sancity z Sanoka. „Autosan” wyprodukuje 20 takich autobusów, co przyniesie mu dochód w wysokości 15,3 mln złotych.



Dwadzieścia takich autobusów z Sanoka rodem jeździć będzie po stolicy Podkarpacia – Rzeszowie. I tak powinno być! Dobra promocja województwa, miasta i fabryki, dobry też interes.

Do przetargu stanęły dwie firmy z Niemiec: MAN i MERCEDES, turecki OTOKAR i trzy polskie spółki: SOLBUS, SOLARIS I AUTOSAN. Pierwszy przetarg dotyczył 12-metrowych autobusów zasilanych olejem napędowym i w tej kategorii zwyciężył Mercedes (tu startował także Autosan). W drugim chodziło o 12-m autobusy na gaz i tu też górą był Mercedes. W trze-

cim z kolei, który dotyczył dwudziestu 10-metrowych autobusów zasilanych olejem napędowym, wygrał AUTOSAN. Są to autobusy SANCITY 10, przeznaczone do obsługi mniej obciążonych linii. Dostawy autobusów z sanockim rodowodem nastąpią w latach 2012, 2013. Ich wartość sięga kwoty 15,3 mln zł.

– Bardzo cieszymy się z tego, że stolica województwa postawiła na sa-

nockie autobusy. Sukces jest tym większy, że konkurencja na rynku autobusów do komunikacji miejskiej jest ogromna. Obliczyliśmy, że jest to około 18 firm. Oczywiście, radość byłaby pełna, gdyby zwyciężyły także nasze „dłunastki”, ale tak się nie stało. Nie umniejsza to sukcesu naszej firmy, a także sukcesu autobusu Sancity, który swą premierę obchodził zaledwie przed rokiem na Targach w Kielcach – ocenił rzeszowski występowy Autosanu Ryszard Bogusz, dyrektor ds. sprzedaży autobusów.

Coś wreszcie zaczyna docierać do Polaków. Chcąc, żeby miejsc pracy było u nas coraz więcej, żeby gospodarka rozwijała się szybko, trzeba kupować polskie produkty. Tak jak to zrobiło rzeszowskie MPK, wcześniej Przemysł. Oczywiście, pod warunkiem, że są to wyroby dobre i konkurencyjne. Autosan włożył wiele wysiłku, aby dorównać konkurentom, stąd i takie wyniki. Bo gdyby tego nie zrobił, nic by nie wskórał. Rzeszów to dostrzegł, a swym wyborem pokazał, że na Autosan warto stawiać! Niech inni biorą przykład ze stolicy województwa! **emes**

Kasztan pozostaje

Mamy dobrą wiadomość dla Czytelników: kasztan na placu św. Michała pozostaje. W trakcie prac rewitalizacyjnych na pewno nie pójdzie „pod nóż”.

Sanoczanie są bardzo przyzwyczajeni do jego obecności na Małym Rynku, jak niegdyś powszechnie nazywano plac św. Michała. Nawet znajdujący się w pobliżu sklep monopolowy ochrzczono mianem „Pod kasztanem”. – Drzewo to jest reliktem przeszłości i byłoby żal, gdyby zniknęło z krajobrazu – zwraca uwagę jedna z naszych Czytelniczek, pani Kosina.

Na szczęście nikt nie myśli o jego wycięciu. – Nie ma mowy. Jest w miarę dobrej kondycji. Kilka lat temu powiększyliśmy i podnieśliśmy betonową misę wokół, aby uchronić go przed śniegiem i solą, którą posypywane są ulice, a która szkodzi drzewom – usłyszeliśmy od Anny Czai z wydziału komunalnego i ochrony środowiska urzędu miasta. Tak więc, choć na placu pojawi się nowa zieleń i nasadzenia zastępcze, kasztana na pewno nikt nie ruszy. **(jz)**

Dorodne kasztany, lipy, jesiony znikają z krajobrazu miasta. Ich miejsce zajmują iglaki i gatunki przystosowane do warunków miejskich.



Motory plus serca, czyli MOTOSERCA

Kochają nie tylko wspaniałe maszyny, ale także swoich bliźnich. W najbliższą sobotę Sanocki Klub Motocyklowy PIRATES OF ROADS wraz z Fundacją VOTUM zapraszają wszystkich na imprezę pn. MOTOSERCE 2012 – MOTOCYKLIŚCI DZIECIOM, będącą połączeniem pasji z czymś pięknym i szlachetnym. Tym czymś jest honorowe dawstwo krwi.

Impreza rozpocznie się dość głośno w sobotę w samo południe na sanockim Rynku, na który stawi się – jak szacują organizatorzy – około dwieście motocykli. Stąd w paradnym szyku udadzą się one do skansenu, zamieniając Rynek sanocki na Galicyjski. A tam pojawi się specjalny czerwony autobus z napisem: Mobilny Punkt Poboru Krwi. I do niego właśnie swe pierwsze kroki skierują motocykliści uczestniczący w tej niezwyklej imprezie, zapraszając wszyst-

kich jej uczestników do honorowego oddania krwi. – Zechcemy pokazać, że w Sanoku mocno zabijają serca, a w zasadzie to motoserca, że punkt poboru krwi będzie miał bardzo pracowitą sobotę – powiedział Mariusz Sołtys z klubu Pirates of Roads.

A potem rozpocznie się radosny MOTOPIKNIK, którego gwiazdą, a zarazem gospodarzem, będzie znany i lubiany w kraju sanocki zespół szantowy „Yank Shippers”. Obok niego na scenie pojawią się też kapele rockowe i hip-hopowe, tak, aby każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Będą także inne atrakcje m.in. konkursy, licytacje, pokazy walk rycerskich i pokazy ratownictwa. Będzie można także spróbować swoich sił i umiejętności na ścianie wspinaczkowej.

Zapraszamy zatem do Miasteczka Galicyjskiego w skansenie w sobotę, 21 bm. w godzinach popołudniowych. Będzie co oglądać, słuchać i podziwiać. **emes**



FOTO ŚMIESZKI

Pewnie organizatorzy uznali, że ma ładniejszy wieniec, albo bezczelnie dla czego to Gmina jest przed nami?

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.
 Redaktor naczelny: Marian Struś.
 Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
 Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.
 Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.
 Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.
 Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Zakładowa 50, 39-402 Tarnobrzeg

www.tygodniksanocki.eu
 e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji: w poniedziałek w godz. 8-16.30, wtorek-czwartek w godz. 8-16, piątek w godz. 8-15.30. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.



W minionym tygodniu policjanci sanockiej KPP przeprowadzili 195 interwencji, w tym 38 publicznych, 24 domowe, 9 dotyczących zakłócenia porządku publicznego, 6 – kradzieży, 2 – uszkodzenia mienia, 2 – włamań, 2 – gróźb karalnych, 1 – uszkodzenia ciała, 1 – przywłaszczenia oraz 11 kolizji. W PdOZ osadzono 25 osób.

Sanok

* 47-letni sanoczanin powiadomił policję o kradzieży telefonu komórkowego Samsung o wartości ok. 400 zł. Do zdarzenia doszło 13 bm. na ul. Lipińskiego.

* Z niezamkniętego mieszkania przy ul. Joselewicza nieznan sprawca ukradł (16 bm.) torebkę wraz z dokumentami oraz pieniędzmi. Pokrzywdzona wyceniła straty na 60 zł.

Gmina Besko

* W Mymoniu nieustalony wandal uszkodził (16 bm.) motocykl kawasaki, w wyniku czego doszło do pęknięć i porysowania lakieru obudowy silnika, pęknięcia obudowy tylnej lampy, odłamania mocowania przedniej czasy oraz obudowy reflektora. Pokrzywdzony wycenił straty na 2 tys. zł.

Gmina Bukowski

* Spod budynku, gdzie odbywała się zabawa taneczna w Nadolanach zniknął (10 bm.) opel, pozostawiony przez właściciela, który poszedł po kolebę, pozostawiając otwarte drzwi i kluczyki w stacyjce. W aucie znajdowały się dokumenty, telefon komórkowy, radio oraz szlifierka kątowna. Porzucony – prawdopodobnie z braku paliwa – pojazd odnaleziono w Bukowsku bez kluczyków i telefonu.

* Do podobnego zdarzenia doszło 14 bm. ok. godz. 21.30 w Bukowsku. Spod dyskoteki zniknął motocykl kawasaki wartości 3 tys. zł, pozostawiony przez 32-latkę, który poszedł na sałę. Porzucony pojazd odnaleziono na parkingu za Urzędem Gminy.

Gmina Sanok

* Podczas przejażdżki motocyklem 19-latek zgubił telefon komórkowy Samsung o wartości 300 zł, który został przywłaszczony przez znalazcę. Zdarzenie miało miejsce 19 bm. w Płowcach.

* 69-letnia mieszkanka Strachociny powiadomiła o naruszeniu miru domowego przez znanego jej mężczyznę, który wszedł do jej domu (12 bm.) i nie chciał go opuścić.

Gmina Tyrawa Wołoska

* Nieznan sprawca porysował kamieniem lakier volkswagena passata, powodując starty w wysokości 550 zł. Do zdarzenia doszło 10 bm. w Rozpuciu.

Zagórz

* Policja szuka złodzieja, który 13 bm. włamał się do pomieszczenia gospodarczego na posesji przy ul. Wolności, skąd zabrał 2 kosiarzki, w tym wózkową, ręczną kosę spalinową oraz inne sprzęty. Poszkodowany oszacował straty na 22 tys. zł.

Gmina Zarszyn

* Kolejny akt wandalizmu odnotowano 14 bm. w Jaćmierzu, gdzie nieustalony sprawca uszkodził 2 zewnętrzne lusterka i antenę CB w bmw, zaparkowanym na terenie nieogrodzonej posesji właściciela. Straty wyniosły 1400 zł.

Kierowcy na promilach



W trakcie kontroli drogowej na ul. Przemyskiej (15 bm.) policjanci ujawnili, iż kierujący opłem 25-letni Michał S. jest pijany – alkomat wykazał 1,218 promila alkoholu w organizmie mężczyzny.

Będą utrudnienia, trudno...

Rozpoczęły się prace archeologiczne na placu św. Michała. Będą się odbywać w ramach realizowanego przez Miasto projektu rewitalizacji tego miejsca, na który władze Sanoka zdobyły dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego.



Na Placu św. Michała rozpoczęły się „wykopki”. Archeolodzy spodziewają się nie lada odkryć, stąd olbrzymie tempo prac, jakie sobie narzucili.

Po świętach plac św. Michała został wygrodzony z ruchu, z zachowaniem jedynie postoiu taksówek. Było to działanie niezbędne, aby geodeci mogli wytyczyć miejsca przeprowadzenia nowej sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, zaś archeolodzy wyznaczyć obszar prac badawczych. Po wnikliwej analizie postanowiono także pozostawić ruch kołowy na prawym pasie placu (patrząc od strony ulicy Piłsudskiego), umożliwiając tym samym wjazd w ulicę Łazienną w kierunku Rynku i ulicy Cerkiewnej.

Zgodnie z zapowiedziami, na środku placu św. Michała, w jednym z miejsc planowanych stanowisk archeologicznych została zdjęta nawierzchnia asfaltowa i już przystąpiono do „wykopków”. – Mamy nadzieję odkryć tutaj relikty kościoła pod wezwaniem św. Michała, w którym król Władysław Jagiełło brał ślub z Elżbietą Grąnowską w 1417 roku. Być może uda nam się odkryć fundamenty, a jeśli nie, to chociaż zarys bryły kościoła. Chcemy się przekonać, jaka była architektura budowli, czy

był to kościół duży, godny królów, czy raczej mniejszy. To bardzo ciekawe, gdyż żadne źródło do tej pory nie mówi nam o wyglądzie tej świątyni, która spłonęła pod koniec XVIII wieku i nie została odbudowana – objaśnia Piotr Kotowicz, archeolog z sanockiego zamku, który wraz z Marcinem Glińnianowiczem, archeologiem ze skansenu, prowadzą prace. Możliwe, że sanoccy badacze znajdą również kości, gdyż do końca XVIII w. pochówki prowadzone były wokół kościołów.

Oprócz prac na placu, będą prowadzone także badania w dwóch innych miejscach. Drugie stanowisko archeologiczne usytuowane będzie przy skrzyżowaniu ulic Piłsudskiego i Wałowej, gdzie sanoccy badacze chcieliby odkryć ślady murów miejskich, zaś trzecie stanowisko utworzone zostanie na skrzyżowaniu ulic Grzegorza z Kościuszki, gdzie stał pierwotny kościół franciszkański.

Na razie plac św. Michała jest przejezdny w kierunku ul. Cerkiewnej i taki stan rzeczy władze miasta chcą zachować.

Obecnie, zgodnie z projektem, budowana jest kanalizacja deszczowa na ul. Kazimierza Wielkiego.

Wraz z postępującymi pracami będzie wcielany w życie, opracowany przez Miasto plan reorganizacji ruchu, o czym będziemy starali się informować mieszkańców na bieżąco.

emes

UWAGA:

W związku z prowadzonymi pracami budowlanymi, dotychczasymi realizowanymi przez Miasto Sanok projektu „Rewitalizacja placu św. Michała wraz z przyległymi ulicami” od 19 kwietnia br. został zamknięty odcinek ulicy Piłsudskiego od skrzyżowania z ulicą Sobieskiego do ulicy Mickiewicza. Ruch samochodów i autobusów został skierowany przez ulicę Sobieskiego i Modrzewskiego. Na ul. Modrzewskiego pojawiły się znaki: zakaz zatrzymywania się i postoiu od strony gimnazjum.

Wstyďte się!

Tak wygląda parkowanie „po sanocku”. Nic to, że trawnik, oddzielony od jezdni krawężnikiem, nic to, że zakaz, że chodnik czy kapliczka. Parkujemy wszędzie, byle gdzie i byle jak. Urząd Miasta winien opływać w dostatkach, żywiąc się pieniędzmi z mandatów nakładanych przez Straż Miejską. Ta jednak dziwnie pobłażliwie traktuje kierowców, którzy grają jej na nosie.



Trawniki przy prowadzącej w dół ulicze Berka Joselewicza. Najwyższy czas, aby Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa choćby taśmą zagroziła to miejsce. Może to da do myślenia kierowcom, takim jak ten z mercedesa, że to nie jest parking, ale zieleniec. Żeby to lepiej zrozumiał, należałoby wystawić mu odpowiedni mandat. Dowód przewinienia dostarczamy.

Łącznik coraz bliżej

Rozpoczął się kolejny a zarazem ostatni etap prac przy budowie ulicy Leszka Kawczyńskiego, która połączy ulicę Stróżowską i Robotniczą. Dzięki niemu mieszkańcy Posady odetchną wreszcie z ulgą i przestaną jeździć naokoło. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, droga zostanie oddana do użytku jeszcze w czerwcu.



Trakt Kawczyńskiego nabiera rumieńców. Za dwa miesiące będzie tu równiutki asfalt.

Ulica jest kontynuacją, wybudowanego w poprzednich latach odcinka Wolna – Rzemieślnicza i przekracza płynący tamtędy potok. Stąd zaszła potrzeba wykonania mostu w ciągu drogi, co zostało zrobione w zeszłym roku, podobnie jak odcinek Rzemieślnicza – Robotnicza.

Obecnie powstaje 160 metrów kolejnego odcinka. Nowa droga połączy ulicę Stróżowską z ulicą Robotniczą, co usprawni komunikację wewnątrz osiedla. Będzie to ogromne udogodnienie dla mieszkańców osiedla, którzy dotychczas chcąc dostać się ze Stróżowskiej na Robotniczą, musieli jechać naokoło i nadrabiać kilka kilometrów. Powstanie łącznika umożliwi również uruchomienie na tej trasie linii autobusowej. /jot/

Ewakuacja sądu

Samochód bojowy Państwowej Straży Pożarnej „na kogutach” pod budynkiem Sądu Rejonowego, kilkudziesięcioosobowa grupa ewakuowanych na ulicy. Taki obrazek mogli zobaczyć w ubiegły piątek rano przechodnie i kierowcy na ulicy Kościuszki. Na szczęście były to tylko ćwiczenia. Cała akcja trwała zaledwie kwadrans.

Budynek musieli opuścić pracownicy, jak również uczestnicy toczącej się akurat rozprawy. W momencie ogłoszenia ewakuacji, na każdym piętrze wyznaczone osoby powiadomiły przebywających w pomieszczeniach o konieczności ich opuszczenia i udania się do wyjścia ewakuacyjnego. Następnie wszyscy wyszli przed budynek, oczekując na dalsze dyspozycje. Tam zostali przeliczeni przez prezesa sądu i przedstawiciela Państwowej Straży Pożarnej. Nikt nie mógł też wejść do środka, nad czym czuwała ochrona. Do opróżnionego budynku weszli strażacy, aby sprawdzić, czy przypadkiem ktoś się nie „zawieruszył”. – Sprawdziliśmy wszystkie pomieszcze-



Strażacy sprawdzili dokładnie wszystkie pomieszczenia sanockiego sądu.

nia i korytarze, upewniając się, czy jakaś osoba nie została wewnątrz, np. w toalecie czy windzie – powiedział „Tygodnikowi” mł. bryg. Krzysztof Zubik, dowódca Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Sanoku. W opinii

pracownicy posiadali informacje, jak się zachować, zapoznając się wcześniej z „Instrukcją bezpieczeństwa pożarowego” – mówiła Iwona Sobota, kierownik finansowy Sądu Rejonowego. Jej zdaniem ćwiczenia takie są bardzo

potrzebne. – Zgodnie z przepisami musimy organizować je co dwa lata. Chodzi o to, aby wyrobić odpowiednie nawyki wśród ludzi na wypadek sytuacji kryzysowych – podkreślała. Przebywającym w sanockim sądzie ewakuacja z pomieszczeń zajęła 3 minuty.

Z przebiegu akcji zadowolony był prezes Mariusz Hanus. – Pracownicy muszą mieć utrwalony schemat, polegający na tym, że w razie pożaru i ewakuacji akta zamyka się w szafie, zabiera rzeczy osobiste i wychodzi pozostawiając otwarte pomieszczenia, aby strażacy mogli je szybko i sprawnie sprawdzić. Prezes nie wyklucza, że następna akcja zostanie przeprowadzona bez wcześniejszego uprzedzenia.

Zgodnie z rozporządzeniem MSWiA właściciel lub zarządca obiektu przeznaczonego dla ponad 50 osób, będących jego stałymi użytkownikami, powinien co najmniej raz na dwa lata przeprowadzać „praktyczne sprawdzenie organizacji oraz ewakuacji całego obiektu”. (jz)

Panu doktorowi
Wojciechowi Biernikiewiczowi
składam serdeczne podziękowania
za troskliwą i fachową opieką nad
chorymi osobami w Szpitalu w Sanoku

Józef Sarna

Postawili na młodzież i sport

Trzynastego kwietnia, w piątek, Rada Powiatu zdecydowała o wprowadzeniu do budżetu zadania pn. „Budowa hali sportowej wraz z łącznikiem i zapleczem technicznym przy I Liceum Ogólnokształcącym w Sanoku”. Koszt inwestycji szacowany jest na 3,9 mln zł, z czego 960 tys. zł stanowi wkład Urzędu Marszałkowskiego. Starostwo Powiatowe zapowiada podjęcie próby pozyskania środków unijnych na realizację tego zadania.



Tłusty rok I Ogólniaka. Najpierw „Orlik”, który nań sfrunął, a już decyzja o budowie hali sportowej, która otworzy swe podwoje w 2014 roku. Znamy szkoły, które pękają z zazdrości...

Nadanie przyspieszenia zadaniu „Budowa hali sportowej przy I LO” zaskoczyła nieco radnych, chociaż argumentacja zarządu, z której wynikało, że Urząd Marszałkowski wesprze tę inwestycję kwotą blisko 1 mln złotych, a być może uda się skutecznie aplikować o dodatkowe wsparcie wniosku środkami unijnymi, okazała się przekonywująca. Radni bez głosu sprzeciwu, przy dwóch głosach wstrzymujących, przegłosowali uchwałę pozwalającą przystąpić do realizacji zadania. – Oczywiście, wolałbym głosować po decyzji przyznającej dofi-

nansowanie w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego. Bo może okazać się, że koszt budowy wyniesie 4 miliony, z czego 3 będziemy musieli zapłacić z kasy Powiatu. Takie rozwiązanie nie zyskałoby mojej akceptacji. Byłbym przeciw, bo uważam, że nie jest to najpilniejsze zadanie – stwierdził jeden z radnych, prosząc o anonimowość.

Chcąc podkreślić wagę tematu, starosta Sebastain Niżnik stwierdził: – „Hala będzie służyła nie tylko I „Ogólniakowi”. Korzystać z niej będzie mogła również młodzież II LO oraz Specjalnego

Ośrodka Szkolno-Wychowawczego, która będzie miała do niej blisko.” Chcąc przybliżyć wszystkim obiekt hali, dodał: „Jest ona wzorowana na hali w Strachocinie. W nomenklaturze Ministerstwa Sportu jest określana mianem hali mniejszej.”

Aby utrzymać wysokie tempo realizacji inwestycji, podjęto uchwałę o skierowaniu nań w tym roku kwoty 610 tys. złotych, zwiększając o nią deficyt budżetu powiatu. Inna uchwała zabezpiecza środki finansowe na kontynuowanie zadania w latach 2013-2014, aż do jego zakończenia.

Marian Struś

Po zdrowie z apiterapią

Wszelkie produkty pszczele to sam miód dla zdrowia człowieka. Aby się w tym upewnić, wystarczy wybrać się w sobotę na spotkanie z wybitnym ekspertem z tej dziedziny. Chcesz być zdrowy, skorzystaj z tego zaproszenia!

Sanocki Uniwersytet III Wieku i Powiat Sanocki zapraszają na spotkanie z prof. dr hab. Ryszardem Czarnieckim z Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego poświęcone apiterapii. Będzie ono połączone z prezentacją szerokiej gamy produktów pszczelarskich. Jego tytuł: „Apite-

rapia gwarancją Twojego zdrowia”. Spotkanie odbędzie się 21 bm. (sobota) o godz. 10 w Sanockim Domu Kultury.

Tego zaproszenia nie można zlekceważyć. Wszak rzecz idzie o coś najcenniejszego – o nasze zdrowie!

emes

Dwie sarny, dwie kolizje

Do niecodziennego zdarzenia doszło w ubiegłą środę około godz. 20 w Jurowcach. W tym samym miejscu i czasie miały miejsce dwie kolizje spowodowane przez przebiegające przez drogę sarny.

Kierujący volkswagenem 21-letni mieszkaniec powiatu brzozowskiego uderzył w sarnę, która wbiegła na drogę wprost pod koła samochodu. W chwilę później z drugiej strony drogi wybiegła inna sarna, w którą uderzyło jadące z przeciwka audi, za kierownicą którego siedział 22-letni mieszkaniec powiatu sanockiego. Obaj mężczyźni nie doznali, na szczęście, żadnych obrażeń. Obaj byli też trzeźwi, co potwierdziły prze-

prowadzone przez policjantów na miejscu zdarzenia badania.

Tym razem skończyło się na strachu i uszkodzeniu pojazdów. Policja apeluje jednak do kierowców o zachowanie szczególnej ostrożności podczas korzystania – zwłaszcza po zmroku – z dróg biegnących przez pola i kompleksy leśne. Zderzenie z sarną, która niespodziewanie wybiegła na jezdnię, może mieć znacznie bardziej tragiczne konsekwencje niż w opisanych przypadkach. /jot/

Szkoły do termomodernizacji wystąpią

Rada Powiatu postanowiła przyjąć dotację z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w wysokości 1 miliona złotych (bez 36 zł) i zaciągnąć długoterminową pożyczkę z tegoż Funduszu w kwocie 2 mln zł (bez 72 zł) na realizację zadania pn. „Termomodernizacja szkół i placówek Powiatu Sanockiego.



„Mechanik” – jedna z najstarszych szkół w mieście dziś imponuje wielkością, choć wyraźnie widać na niej ząb czasu. Ale już niedługo będzie piękna, z czego wszyscy powinniśmy się cieszyć.

Termomodernizacją objęte zostaną obiekty: Zespół Szkół nr 5, Zespół Szkół nr 2, Bursa Szkolna oraz budynki Regionalnego Centrum Rozwoju Edukacji B,C,D. W ramach prowadzonych prac wykonywane będą docieplenia ścian, wymiana stolarki drzwiowej i okiennej oraz wymiana instalacji grzewczej. Termin realizacji zadania: lata 2012-2013.

Dotacja NFOŚiGW w kwocie 1 mln zł przyznana została w ramach programu priorytetowego nr 5.3 pn. „System Zielonych Inwestycji” część I „Zarządzanie energią w budynkach użyteczności publicznej”. Co zaś tyczy się pożyczki, jej spłata następować będzie w latach 2014-2022 z budżetu Powiatu Sanockiego.

emes

Galeria Beksińskiego już zaprasza!

Od 27 kwietnia, a więc u progu długiego majowego weekendu, czynna już będzie dla zwiedzających Galeria Zdzisława Beksińskiego w dobudowanym skrzydle sanockiego zamku.

W przyszłą środę dyrekcja muzeum planuje oddanie galerii do użytku. – Będzie to techniczne oddanie obiektu, na które chcemy zaprosić przede wszystkim naszych wykonawców, budowlanców, inspektorów nadzoru oraz media i radnych powiatowych. Inwestycja była niezwykle trudna i skomplikowana – były nawet obawy o starą część zamku – dlatego chcemy wszystkim zaangażowanym i życzliwym osobom podziękować – mówi Joanna

Przybyła, zastępca dyrektora do spraw administracyjnych.

Od piątku 27 kwietnia galeria będzie już otwarta dla zwiedzających. Natomiast oficjalne jej otwarcie Starostwo Powiatowe zaplanowało na 19 maja, podczas II Nocy Kultury Galicyjskiej. Tego dnia, jak zapowiadają gospodarze, będzie można zwiedzać ją za darmo. Dlatego już dziś serdecznie zapraszamy, szczególnie mieszkańców Sanoka i okolic. (z)



Im bliżej otwarcia Galerii, adrenalina rośnie. Dyrektor Banach boi się, czy zdąży na czas...

Solary do Brzozowa

Sanocki sąd nie będzie prowadził głośnej sprawy solarów. Decyzją Sądu Okręgowego w Krośnie została ona przekazana do Sądu Rejonowego w Brzozowie.

Chodzi o sprawę instalacji solarnej, zakupionej w 2008 roku przez Starostwo Powiatowe, która miała być zamontowana na dachu Domu Dziecka. Inwestycja ostatecznie nie została zrealizowana z niewyjaśnionych do końca przyczyn. Brakowało m.in. części zakupionych elementów. Powiat wydał 267 tys. zł nic w zamian nie zyskując. Sprawą zajęły się organy ścigania. Finałem prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w Lesku śledztwa było postawienie zarzutów trzem osobom: właścicielom firmy z Zagórza – od której starostwo kupiło instalację solarną – i inspektorowi nadzoru z ramienia powiatu.

W styczniu tego roku leska prokuratura i starostwo otrzymało z Sądu Rejonowego w Sanoku zawiadomienie o „rozważeniu możliwości umorzenia postępowania” wobec oskarżonych. Samorząd, który poniósł duże straty finansowe, natychmiast zareago-

wał. Reprezentująca go kancelaria adwokacka wystąpiła o wyłączenie sanockich sędziów, uznając, że w interesie powiatu będzie, gdy sprawą zajmie się sąd dalszy terytorialnie.

– Artykuł 41 paragraf 1 Kodeksu Karnego mówi o tym, iż sędzia ulega wyłączeniu, jeśli istnieje okoliczność tego rodzaju, że mogłaby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do jego bezstronności w danej sprawie – tłumaczy Mariusz Hanus, prezes Sądu Rejonowego. Przepis ten stanowił podstawę do złożenia oświadczeń – zainicjowanych wnioskiem pełnomocnika pokrzywdzonych – przez 15 sanockich sędziów. Zostały one przekazane do Sądu Okręgowego w Krośnie, który ostatecznie zdecydował o powierzeniu sprawy sądowni w Brzozowie. Kiedy rozpocznie się proces nie wiadomo, gdyż w ubiegłym tygodniu akta znajdowały się jeszcze w Sanoku. (z)

Naftowcy z sercem

Działający od trzech lat w sanockim oddziale PGNiG Klub Honorowego Krwiodawstwa imponuje aktywnością. 13 kwietnia zorganizował kolejną akcję oddawania krwi, w której uczestniczyło 36 osób. Owocem akcji jest 16 litrów pobranej krwi. Wśród dawców znaleźli się też hokeiści drużyny mistrza Polski Ciarko PBS Bank KH, zaproszeni do udziału w niej przez organizatorów.

Była to czwarta akcja naftowców – krwiodawców. – Jesteśmy młodym klubem, stąd każda taka akcja sprawia nam dużo radości i satysfakcji. Możemy się pochwalic, że na naszym klubowym koncie mamy już 70 litrów oddanej krwi – powiedział dziennikarzom na miejscu poboru krwi Grzegorz

Cecuła z klubu HDK przy oddziale PGNiG w Sanoku. Akcja zorganizowana została przy siedzibie oddziału, gdzie znajdował się specjalny autobus Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Rzeszowie, będący mobilnym punktem poboru krwi.

ms

Mariana Pankowskiego „smak życia”

„Acta Pancoviana” – dzieło kilkorga zapaleńców, z redaktorem naczelnym publikacji dr. Tomaszem Chomiszczykiem i Januszem Szuberem na czele. Właśnie ukazał się wydany przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Sanoku kolejny, piąty już, tom. Pierwszy, którego nie będzie można wręczyć Marianowi Pankowskiemu – 3 kwietnia minęła 1. rocznica śmierci pisarza.



O osobach z tej fotografii można powiedzieć, że najlepiej w Polsce znają Mariana Pankowskiego i jego twórczość. W światku literackim nazywani są potocznie pankologami. Miło, że w ich gronie są także sanoczanin: dr Tomasz Chomiszczyk i Janusz Szuber.

W ubiegły piątek w bibliotece sanockiej odbyła się promocja numeru połączona z prezentacją książki wydanej przez Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego autorstwa Piotra Krupińskiego „Ciało, historia, kultura. Pisarstwo Mariana Pankowskiego i Leo Lipskiego wobec tabu”. Z czytelnikami spotkali się autorzy publikacji, a także znawcy tematu: dr Piotr Krupiński, dr Tomasz Chomiszczyk, Janusz Szuber, dr hab. Krystyna Latawiec i prof. dr hab. Andrzej Sulikowski.

Ostatni tom „Act” ma znacznie bardziej osobisty charakter niż poprzednie, co nie znaczy, że przekraczamy w nim granicę intymności – mówił podczas promocji dr Tomasz Chomiszczyk. Oprócz szkiców krytycznych zawiera bowiem listy do badaczy twórczości pisarza: Krystyny Ruty Rutkowskiej, Krystyny Latawiec, Stanisława Barcia, a także do poety Janusza Szubera. Obserwując zmieniający się w miarę upływu czasu ton tej korespondencji, możemy zauważyć, jak ewoluowały te znajomości, często

przeradzając się w trwałe przyjaźnie. W swoich listach – pisanych soczystą prozą, pełnych pomysłów i wariacji językowych – Pankowski jawi nam się nie tylko jako sanoczanin, mieszkaniec Brukseli, pisarz i wykładowca. Widać, jak wciąż, mimo upływu lat, bardzo zależy mu na tym, by być obecnym literacko w Polsce i nie zniknąć z polskiego rynku wydawniczego.

O emigracyjnych losach Mariana Pankowskiego opowiadał prof. Andrzej Sulikowski: Przez jakiś czas, sam będąc emigrantem, niejednokrotnie spotykałem się z profesorem. Opierając się także na własnych doświadczeniach, mogę powiedzieć, że zaistnieć tam tak, jak udało się jemu, to ogromny sukces. Bo przecież nie tylko przez lata regularnie publikował – wygrał także konkurs na stanowisko profesora slawistyki i zawodowo przez długie lata funkcjonował w środowisku naukowym.

Dr Piotr Krupiński podkreślił, że Pankowski – mimo nieprzychylniej atmosfery wokół jego twórczości

w środowisku paryskiej „Kultury” – stanowi dziś integralną część wiedzy o literaturze, i że mówiąc o nim, mówimy o ścisłym kanonie polskiej literatury współczesnej: Zrehabilitował cielesność, pokazywał, jak bardzo jesteśmy wstydliwi i purytańscy, miał odwagę, której zabrakło nawet Gombrowiczowi. Można powiedzieć, że poprzez sposób potraktowania i realizacji tematu odprawił nad nim swego rodzaju egzorcyzmy.

Janusz Szuber zauważył, jak bardzo Marian Pankowski wyprzedził wszystko, czego oczekiwali od niego polscy czytelnicy: Mało wiemy o życiu Pankowskiego jako obywatela Belgii i profesora, ale jego twórczość wskazuje, jak mocno osadzony był w tamtej kulturze. Na przykład kiedy pisał „Putto” – nikt w Polsce nie zdawał sobie jeszcze sprawy ze skali zjawiska pedofilii – patrzyliśmy więc na tę jego twórczość z perspektywy naszego cywilizacyjnego opóźnienia. Kiedy trzydzieści lat temu w Polsce ukazał się „Rudolf”, nikt się nim nie zaintereso-

wał – obecnie zaś odbierany jest jako wydawnicza rewelacja.

Adresatka listów pisanych przez pisarza przez wiele lat, a zamieszczonych w ostatnim numerze „Act”, dr hab. Krystyna Latawiec, w bardzo osobisty sposób opowiadała o tym, kim dla niej jako literaturoznawcy, ale i człowieka, był Marian Pankowski: W 1981 roku, na fali strajków, Marian Pankowski – znany już pisarz emigracyjny – został zaproszony na wykład w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie. Pełna sala, wszyscy głodni tego, co powie, a on – wieczny anarchista, tak w życiu, jak w literaturze, postanowił zwrócić uwagę na coś, czym wtedy w ogóle nie byliśmy zainteresowani. Wykład dotyczył literatury tzw. nieokrzęsanej, obsceniczej. To wydarzenie najlepiej ukazuje stałą strategię pisarza – uciekać od schematów, nie dawać się w nie wtłaczać.

Czego nauczyłam się od niego przez te wszystkie lata naszej znajomości? Że nie należy unikać sprzeczności, ani w życiu codziennym, ani w literaturze – on sam wciąż zauważał i rozgrywał opozycje między tym, co instynktowne a podległe dyscyplinie, tym, co emocjonalne a racjonalne, między wschodem a zachodem... Nauczył mnie także cenić zmysłowy walor życia – wahać, smakować, przyglądać się. I tego, że nie ma podziału na młodość i starość, bo miarą wieku człowieka jest jego zachłanność na świat.

Mariana Pankowskiego najbardziej interesowało to, co ludzkie – polityka zajmowała go więc o tyle, o ile wpływała na los człowieka, wtedy w swojej twórczości nie obawiał się wyrażać sprzeciwu, oburzenia, emocji. W codziennym życiu nie używał słów radykalnych, mocnych, był delikatnym człowiekiem. Okazywał wręcz niezadowolnienie, kiedy nazywano go prowokatorem. A ta oburzająca wielu zmysłowość w jego twórczości, ten „fizjologiczny erotyzm” zawsze czemuś służył, był po coś.

Nigdy nie miał zamiaru być ideologiem, bał się abstrakcji, zbytniego oddalenia od rzeczywistości. Zawsze chciał być blisko życia i człowieka. Pewnie dlatego młodzi ludzie do dziś odnajdują w tej prozie – bo wciąż odkrywają w niej prawdziwy smak życia.

(as)

Droga na drugą stronę



To tytuł kolejnego filmu, jaki sanoccy kinomani będą mieli okazję zobaczyć w ramach Polskiej Światłoczułości. Przejmująca polsko-rumuńska produkcja w reżyserii Ancii Damian pokazana zostanie w BWA w najbliższą sobotę (21 bm.).

Współfinansowany przez Polski Instytut Sztuki Filmowej „Droga...” to nowatorski pełnometrażowy film animowany, opowiadający prawdziwą historię Claudiu Crulica – mieszkającego w Polsce obywatela Rumunii, który na skutek strajku głodowego zmarł w krakowskim areszcie w styczniu 2008 roku.

Film wyróżniają różne rodzaje narracji – chwilami swoją historię opowiada zza grobu sam Claudiu, po to tylko, aby za moment trzecioosobowy narrator sucho zdał sprawę z kolei losu głównego bohatera. Podobna zmienność zwraca uwagę w technice przedstawiania obrazów (niekiedy film wykracza wręcz poza granice animacji, wkraczając na terytorium live-action). Cała ta

płynność, zmienność i chaos, wydają się jednak celowe. W materiałach prasowych czytamy, że teraz, gdy on [Crulic] już przeszedł drogę na drugą stronę, my żyjemy w poczuciu winy, że nie posiadaliśmy wystarczająco dużo miłości i pozostałymi bierni.

Film zdobył wyróżnienia jury międzynarodowego oraz ekumenicznego podczas 27. Warszawskiego Festiwalu Filmowego, „Srebrną Kreskę” za szczególne walory artystyczne i humanistyczne podczas Ogólnopolskiego Festiwalu Autorskich Filmów Animowanych w Krakowie oraz rumuńskie nagrody filmowe GOPO – za muzykę i dźwięk. Początek seansu o godz. 18. Wstęp 2 zł. /k/



Jeden z filmowych kadrów. „Droga...” to nie tylko przejmująca opowieść o człowieku, ale i majstersztyk reżyserski.

Australia – wspólna wizja

Przez trzy ostatnie tygodnie w Galerii Sanockiej można było obejrzeć prace australijskich artystów związanych z Queensland College of Art na Griffith University w Brisbane.

Dzisiaj (20 bm.) o godz. 18 organizatorzy zapraszają na jej uroczysty finał, podczas którego będzie można podyskutować nie tylko o malarstwie, ale i trendach we współczesnej sztuce antypodów. Wstęp wolny. /k/

CZERWIE z perkusistą

W sobotę w Klubie Pani K. wystąpi grupa CZERWIE wraz z perkusistą Dominikiem Muszyńskim.

Ich muzyka to piorunujące połączenie folku Beskidu Małego, łemkowszczyzny, miejskiego folkloru Górnego Śląska, brzmień Jamajki, Tybetu i Afryki z rockową energią. Transowa sekcja rytmiczna, akordeon, mandolina, gitara, instrumenty dęte i kabareto-

we teksty to skrócony opis tego co prezentują CZERWIE, promujące nową płytę „Melanz”.

Początek sobotniego koncertu o godz. 21, bilety po 15 zł. Mamy jedną darmową wejściówkę – otrzyma ją osoba, która jako pierwsza zadzwoni dzisiaj do redakcji po godz. 11.

W przyszły weekend „Panika” rozpoczyna „Tydzień Miłośników Muzyki”. W piątek zagra reaktywowany zespół RAYA BELL z przyjaciółmi (podczas imprezy będzie kolejna edycja Kapeli Serc – zbiórka dla dziewczynki chorej na mukowiscydozę), w sobotę impreza 3Musiceteers – CiD B-DAY party 3 sanockich DJ-ów i ich nienasycone ręce, a w niedzielę koncert grupy TYMON i TRANZISTORS. Następnie w środę projekt Grzegorz Rogala, a w kolejną sobotę (5 maja) JESUS BOY. Szczegóły w następnym numerze. (b)

Wiosna radosna

W ramach tytułowego minifestiwalu Klub „Pani K.” od piątku do niedzieli gościł zespoły prezentujące szerokie spektrum muzyczne. Wystąpiły trzy zespoły: KARIERA, JAZZPOSPOLITA I NAPSZYKŁAT.

Każdy dzień przynosił inne brzmienie. W piątek była możliwość zapoznania się z materiałem prezentowanym przez wrocławską grupę KARIERA. Jej członkowie twierdzą, że ich muzyka jest wyjątkowa. – Nie podążamy za najnowszymi trendami, konsekwentnie dążymy obroną ścieżką i mamy rozpoznawalny styl – podkreślali. Piątkowe granie umocniło widownię w tym przekonaniu. Wystarczyły takie kawałki jak „Świnia Trufłowa” czy „Kij przeklęty”, żeby przypiąć chłopakom metkę – nietypowi i ciekawi.

Sobotni koncert ściągnął do klubu największą liczbę ludzi. Występ formacji JAZZPOSPOLITA był wyborną uczcą zarówno dla fanów wyszukanych brzmień, jak i tych doceniających oprawę wizualną. Połączenie światła i muzyki dało niesamowity efekt, wręcz hipnotyzujący. Prezentowany przez zespół gatunek muzyczny jest jeszcze

trudniejszy do opisanego niż w przypadku KARIERY. Przypinano im metki nu-jazzu czy postrocka, lecz żeby zrozumieć to brzmienie, po prostu trzeba usłyszeć ich na żywo.

Niedziela była najspokojniejsza. Duet NAPSZYKŁAT zaprezentował muzykę, określaną mianem eksperymentalnego hip-hopu. Słychać w niej było też sporo innych wpływów, głównie z muzyki elektronicznej i akustycznej.

A jak wypadła frekwencja podczas trzech dni? Co prawda sala nie pękła w szwach, lecz i na pustki ciężko narzekać. Jedynie niedziela cieszyła się mniejszą popularnością. Pewnie większość ludzi była już zmęczona po dwóch wcześniejszych dniach świetnej zabawy. Oby klub „Pani K.” częściej organizował takie muzyczne eventy.

Kacper Drwięga JAZZPOSPOLITA dała świetny koncert.



KINO SDK ZAPRASZA

„Kobieta w czerni”, jedyny tytuł w Kinie SDK od najbliższej niedzieli do wtorku (zawsze godz. 18). Daniel Radcliffe w roli głównej – tym razem także w filmie, w którym porządnie straszy, choć nie leje się krew...

Dla czytelnika, który jako pierwszy zadzwoni do redakcji w piątek o godz. 12, mamy podwójną wejściówkę na film.

Od graffiti do malarstwa

Przygodę ze sztuką zaczynał jako kilkunastolatek od malowania sprayem napisów, czyli tzw. styli na sanockich murach. – Robiłem to zazwyczaj wieczorem i nie całkiem legalnie. Adrenalina była taka, że nie mogłem potem zasnąć... – przyznaje z uśmiechem lekkiego zawstydzenia. Dziś jest magistrem sztuki, który w nowatorski sposób łączy graffiti z malarstwem sztalugowym, a także cenionym i uznanym w kraju streetartowcem.

W holu Sanockiego Domu Kultury otwarto nader ciekawą wystawę malarstwa Arkadiusza Andrejkowa. Związany od urodzenia (1985) z Sanokiem artysta zaprezentował na niej dwie prace dyplomowe – z 2008 roku w sanockiej PWSZ oraz z 2010 w Instytucie Sztuki Uniwersytetu Rzeszowskiego. Ich inspiracją stały

łączy malarstwo sztalugowe ze sztuką graffiti.

– Zaczynałem od graffiti i chodzenia po nocach z puszką sprayu. Szybko zrozumiałem, że tak naprawdę pociągają mnie jednak nie style a charaktery (postać – przyp. aut.) – mówi artysta, który dziś z równym zaangażowaniem maluje na murach, śnie-

tęgo, co go najbardziej pociągało. Wybór okazał się trafiony, a równoległa do graffiti pasją stało się dlań malarstwo sztalugowe. – Traktuję je na równi, jedno i drugie jest dla mnie tak samo ważne – podkreśla z przekonaniem.

Po raz pierwszy na poważnie postanowił je połączyć w obrazie „Szablona rodzina” stanowiącym część pracy dyplomowej (można go zobaczyć na wystawie). To dla niego obraz szczególny. – Profesor kazał mi zamalować najważniejszą część obrazu, którą pokryłem sprayem. Był starszym człowiekiem i trudno było mu zaakceptować tak nowatorskie techniki. Ale się uparłem i obraz pozostał w stanie, który mnie bardziej się widział, a nie profesorowi – wyjaśnia artysta. Oryginalność jego twórczości, którą można podziwiać w SDK do 6 maja, potwierdza słusność podjętej wówczas decyzji.

– Śledziłem długo prace Arka, który był moim uczniem. Uprawiał malarstwo ściennie, kopiował zdjęcia. Nie bez obaw zastanawiałem się, w którą stronę to pójdzie. Oglądając teraz jego prace, to jak umiejętnie łączy malarstwo ściennie ze sztalugowym i w jaki sposób

posługuje się zdjęciem, którego używa jak szkieletu, uważam, że jest jedną z najciekawszych indywidualności artystycznych w Sanoku. Życzę mu, aby nadal się rozwijał i aby mógł iść dalej w świat – mówi Anna Maria Pilszak, przyznając, że wystawa młodego artysty jest jedną z najciekawszych, jakie dotychczas zostały pokazane w SDK. /joko/

Co ludzie gadają

Snob stop

TOMASZ CHOMISZCZAK

Ostatnio pisałem o słowach, które się nam ostały po dawniejszych czasach. Ale bywa też i odwrotnie: wiele określeń przeminęło z wiatrem historii. Nie zamierzam wracać do tych w oczywisty sposób powiązanych z PRL-em, więc ani „bumelant”, ani „zapłuty karzeł reakcji” tu nie wystąpią. Chodzi mi o słowo, którego zanikanie niechybnie dowodzi trwałych zmian raczej kulturowych niż politycznych.

Tym słowem jest „snob”. Fakt – nie rdzennie polskie, ale ponieważ innego nie wymyślił, przyjęło się w polszczyźnie i zostało uznane za „tutejsze”. Tyle że natychmiast zyskało wartość negatywną. No bo kim był „snob”? Osobą, która bardziej na pokaz niż z wewnętrznej potrzeby szuka kontaktu z ludźmi promującymi „wysoką” sztukę i modne trendy intelektualne. Kiedy mówiono o kimś, że się na kogoś „snobuje” albo że ma „snobistyczne” zainteresowania, zwykle nie słychać w tym było podziwu – o, ktoś próbuje podskoczyć wyżej, niż potrafi...

Trochę to zresztą paradoksalne, bo „snob” pojawił się w osiemnastowiecznej angielszczyźnie wcale nie w arystokratycznych kręgach. Przeciwnie: był gwarowym, plebejskim określeniem „szewca”. Zresztą i sam „szewc” – po angielsku „cobbler” – kojarzył się wtedy z rzecznikiem „cobble”, czyli z „brukiem” (a dziś używa się idiomu „cobble something together” oznaczającego „sklecić coś”, „robić byle jak”).



ARCHIWUM

Nieważne jednak, jak potem „snob” wszedł na salony; istotne, że coraz częściej pisze się o tym słowie i zjawisku w czasie przeszłym. Bo dziś „snobować się” nie ma już na kogo i na co. Teraz modne raczej to, co niskie, pospolite i prozaiczne (przepraszam prozaików!). Elity się wykruszają, inteligencja w odwrocie, miejsce specjalistów zajął esemesujący tłum anonimowych komórkowców. Skoro nie narzuca się wysokich norm w kulturze – wręcz jest to źle widziane – to jak można mówić o „snobach”? Przyszły czas prawdziwej, zważywszy na etymologię tego słowa, demokracji. Lud rządzi, a „vox populi” – wiadomo: „vox Dei”... Choć mimo wszystko, ze względu na szacunek dla Stwórcy, mam nadzieję, że ten „głos ludu” to jednak nie tak zupełnie „głos Boga”.

Amnie jest szkoda „snoba” – poza wszystkim jako formy, jako dźwięku. „Snob”... Doskonale zwięzły, kształtny jak odlew hutniczy, brzmący jak świst pocisku w komiksie. Tylko strzelać nim już nie ma do kogo.



Artystyczna dysputa – Arkadiusz Andrejkow (z lewej) z Tomkiem Mistakiem.

się – znalezione w szafie – stare rodzinne fotografie. Portrety wujków, ciotek, dziadków i licznych kuzynów – w przeskalowanych proporcjach i przypominających niekiedy dziecięce wycinanki ubraniach, emanują specyficznym urokiem, który nie pozwala minąć ich obojętnie. Przyciągają też oryginalną techniką wykonania, w której artysta umiejętnie

gu czy betonie, jak na sztalugach. Jego prace można podziwiać w wielu miastach – w Sanoku m.in. na murze przy ul. Staszica (portret papieża), w szpitalu, Zielonej Czytelni MBP, bramie przy siedzibie LOP. Kiedy przyszło mu podjąć decyzję o dalszym kierunku kształcenia, długo się nie zastanawiał. Sztuki plastyczne wydały się naturalną kontynuacją

Stare kino – nowa muzyka

Najpierw o kinie, bo choć wystąpi ono w roli drugoplanowej podczas muzycznych wieczorów, planowanych w SDK w najbliższy piątek i sobotę pod hasłem „W starym kinie – nowa muzyka”, z całą pewnością zastępuje na parę słów.

„Jánošík” – pierwszy słowacki pełnometrażowy film o losach Juraja Janosika, finansowany dziwnym trafem przez kapitał amerykański, a zrealizowany w profesjonalny sposób przez... debiutantów. Reżyser, Jaroslav Jerry Siakel, i jego brat, Daniel, to słowaccy emigranci, wynalazcy, właściciele fabryki produkującej sprzęt filmowy w USA. Premiera „Janosika” odbyła się w 1921 roku. Później film zaginął i odnalazł się w 1970 w pewnym garażu w Chicago. W 1975 został zrekonstruowany, a w 1995, jeszcze za życia reżysera, wpisany na prestiżową Listę Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO

„Nosferatu – symfonia grozy” w reż. Friedricha W. Murnaua to filmowe arcydzieło z 1922 roku, jeden z najważniejszych filmów niemieckiego ekspresjonizmu i je-

den z pierwszych horrorów w historii kina. Rolę tytułowego Nosferatu odtwarzał Max Schreck, którego nazwisko wkrótce stało się w Niemczech synonimem zła, niektórzy wierzyli nawet, że jest prawdziwym wampirem...

Film cudem przetrwał do naszych czasów, bowiem wyrokiem sądu – rzecz dotyczyła praw autorskich – miał zostać zniszczony. Na szczęście zachowało się kilka kopii. Obecnie jest własnością publiczną, a z okazji stulecia narodzin kina znalazł się na watykańskiej liście 45. filmów fabularnych, które propagują szczególne wartości religijne, moralne lub artystyczne.

Te dwa filmy zainspirowały, niezależnie od siebie, muzyków z „Kwartetu Yorgi” i „Czerwie Band”.



„Kwartet Yorgi”, oryginalny zespół, założony w 1982 roku, daje setki koncertów w kraju i za granicą. Jaką muzykę gra „Kwartet Yorgi”? Wielu odpowiedziałoby: folkową, ale jeden z założycieli grupy, Maciej Rychły, mówi: „Boję się nazywania. W ogóle nie bardzo wiem, po co są

takie określenia, chyba że jako sygnały dla środowisk, żeby się odnaleźć”...

„Czerwie Band” to niezależna małopolska formacja, prezentująca dźwięki z pogranicza popu, rocka, folku, etno, sceny absurdu, teatru i filmu. Balansują muzycznie, potrafią zagrać i do tańca, i do rózafica. Zagraли dotąd ponad 300 różnego typu imprez, od koncertów klubowych, festiwali, sztuk teatralnych czy tappingów do filmów niemych. Muzycy są twórcami i wykonawcami muzyki do spektaklu Piotra Cieplaka „Albośmy to jacy, tacy” na podstawie „Wesela” S. Wyspiańskiego (Teatr Powszechny im. Zygmunta Hübnera, Warszawa, 2007), co jest w dorobku grupy najbardziej prestiżowym osiągnięciem. W 2004 r. wydali oficjalnie album pt. „Padlina” z gościnnym udziałem Macieka Malerzyczka, a w 2008 limitowany projekt pt. „Otwarta Sztuka dla Ludu”, który niejednokrotnie gościł na antenach stacji radiowych.

„Janosik 21” to nowy projekt „Kwartetu Yorgi”: 67 minut folkowej muzyki na motywach góralskich, słowackich, barokowych, z udziałem instrumentów akustycznych – flety, dudy, gitara, saksofony, bębny. Z archiwalnym filmem w tle. W Sanockim Domu Kultury w piątek 27 kwietnia o godz. 20.

„Nosferatu – symfonia grozy” i „Czerwie Band” to 94 minuty oryginalnej muzyki, ilustrującej jedno z najwybitniejszych osiągnięć sztuki filmowej. W Sanockim Domu Kultury 28 kwietnia (sobota) godz. 20.

Bilety na koncerty do nabycia w kasie SDK. Każdy muzyczny-filmowy wieczór w cenie 15 zł. (msw)

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

**Panu dyrektorowi
Wiesławowi Banachowi**
wyraży szczerego i głębokiego współczucia
z powodu śmierci Ojca
składają

Pracownicy Muzeum Historycznego w Sanoku

Panu Wiesławowi Banachowi
dyrektorowi Muzeum Historycznego
wyraży serdecznego współczucia
z powodu śmierci Ojca
składa

Wojciech Bleharczyk
Burmistrz Miasta



Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia). www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon., wt., czw., pt.: 9-18, środa – nieczynne, sobota: 9-15.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-464-34-15, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15
Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h
Postój taxi bagażowych
tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h
Tele TAXI tel. 194-77 – 24h
San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
20-23 IV – apteka MEDIQ
ul. Daszyńskiego 3
23-30 IV – apteka MEDIQ
ul. Piłsudskiego 10

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30.
Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.
Urząd Miasta Sanoka
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811
www.sanok.pl

Dziewczyny mają głos!

Ostatni weekend stał pod znakiem udanych występów naszych wokalistek w programach muzycznych. Magdalena Adamiak awansowała do finału „X Factora”, a Justyna Filipowicz pokazała się w „Szansie na sukces”.

Kolejna odsłona programu stacji TVN odbywała się w tzw. domach jurorskich. Trio The Chance z Magdą Adamiak w składzie znalazło się wśród zespołów pod opieką Czesława Mozila, któremu przy podejmowaniu decyzji towarzyszyła Ewa Farna. Z pięciu grup do finału miały awansować trzy. Wokalistka z Bykowiec i jej dwie śląskie koleżanki stylowo zaśpiewały piosenkę „(You Make Me Feel Like) A Natural Woman”, znaną choćby z repertuaru Celine Dion. Werdykt mógł być tylko jeden – awans do finałowej fazy X Factora, która rusza już w najbliższą sobotę.

Znacznie bardziej kameralny charakter miał kolejny odcinek „Szansy na sukces”, którego gościem była Danuta Błażejczyk. Uczestniczki programu wykony-



Justyna Filipowicz dobrze zaprezentowała się w „Szansie na sukces”. Był to jej ogólnopolski debiut.

wały jej piosenki, a Justyna Filipowicz zmierzyła się z trudnym utworem „Na krawędzi nocy i dnia”, który artystka przed laty

śpiewała w duecie z Ryszardem Rynkowskim. Licealistce z Zahutyń przyznano wyróżnienie.

– Trzy tygodnie wcześniej poznałam tytuły siedmiu piosenek, które miałyśmy śpiewać. W Warszawie okazało się jednak, że przyjechało dziewięć dziewcząt, więc dwie musiały odpaść. Selekcji dokonywano podczas prób. Na szczęście dostałam się do programu, który był dla mnie ogólnopolskim debiutem. Piosenka „Na krawędzi nocy i dnia” to jedna z moich faworytek, choć najbardziej chciałam wylosować „Cud i miód” lub „Moją modlitwę”. Zaraz po występie byłam zadowolona, choć gdy obejrzałam go później, spojrzałam na swoje wykonanie bardziej krytycznie. Udział w „Szansie na sukces” uważam za duży sukces – powiedziała Justyna, która teraz koncentruje się na maturze w II Liceum Ogólnokształcącym, choć w przyszłości nie wyklucza kolejnych startów w programach muzycznych. (bart)

Piotrek omnibus

Piotr Kozimor, uczeń trzeciej klasy Gimnazjum nr 2, został stypendystą Krajowego Funduszu na Rzecz Dzieci, który wspiera wybitnie zdolnych uczniów. Ponieważ w tym roku zgłoszeń z całej Polski było wyjątkowo dużo, sukces sanockiego gimnazjalisty można uznać za podwójny.



„Tygodnik” z wielką przyjemnością pisze o takich wspaniałych młodych ludziach jak Piotr Kozimor.

Piotr przeszedł czterostopniową procedurę kwalifikacyjną i został przyjęty do stypendystów – uczniów, którzy mają znaczące osiągnięcia i chcą pracować nad swoim rozwojem. Fundusz zapewnia im udział w zajęciach prowadzonych przez wykładowców wyższych uczelni i Polskiej Akademii Nauk, w warsztatach badawczych, obozach naukowych, koncertach i wystawach, kursach mistrzowskich.

Jak podkreślają nauczyciele z „dwójki”, Piotrek jest uczniem niezwykle uzdolnionym, o wyjątkowo szerokich horyzontach. Cechuje go ponadprzeciętna inteligencja połączona z ciekawością poznawczą i motywacją do pracy. Szczególnie interesują go przedmioty ścisłe, przede wszystkim matematyka, fizyka i technika. Osiąga najwyższe wyniki w nauce szkolnej;

od pierwszej klasy odnosi też sukcesy w konkursach przedmiotowych. Ich lista jest naprawdę imponująca. W bieżącym roku uzyskał m.in. tytuł laureata konkursu fizycznego, finalisty konkursu matematycznego i chemicznego (organizowanych przez Kuratora Oświaty), laureata Konkursu Wiedzy Technicznej w kategorii interdyscyplinarnej, Ogólnopolskiej Olimpiady Logiczno-Matematycznej. Podczas nauki w gimnazjum uzyskiwał wysokie lokaty w takich konkursach jak: Międzynarodowy Konkurs Matematyczny „Pikommat”, „Kangur”, „Omnibus Matematyczny” i wielu innych.

Pozaszkolną pasją Piotra jest śpiew – należy do chóru „Adoramus” działającego przy Sanockim Domu Kultury. Chłopak, choć wyróżnia się wśród rówieśników determinacją, ambicją i uporem w dążeniu do postawionego celu, jest jednocześnie niezwykle wrażliwy i kulturalny. Dlatego lubią go i rówieśnicy i nauczyciele. (z)

„Elektrośmięci” po raz piąty

W ostatni weekend marcowy w Zespole Szkół nr 1 w Sanoku odbyła się zbiórka elektrośmięci i baterii. Zebrano ponad 11 ton elektroodpadów i 45 kilogramów baterii. To bardzo dobry wynik.

Była to już piąta tego typu akcja zorganizowana przez młodzież „ekonomika”, a czwarta w ramach ogólnopolskiego konkursu „Drugie życie elektrośmięci”. Dyrekcja, młodzież i nauczyciele składają serdeczne podziękowania uczestnikom zbiórki oraz instytucjom wspierającym: Starostwu Powiatowemu, Urzędowi Miasta, Fundacji Karpackiej, Bankowi Pekao SA, Podkarpackiemu Bankowi Spółdzielczemu, SKOK-owi Stefczyk, Agencji „Echo-media” oraz właścicielom sklepów: „Office1”, „Antykwariat SABA” i „Komputronik”.

Wśród uczestników rozlosowano nagrody ufundowane przez: dyrekcję Sanockiego Domu Kultury,



Gdyby wszyscy mieszkańcy Sanoka mieli takie podejście do odpadów i segregacji jak członkowie zespołu „Green Bomb” z „Ekonomika”, byłibyśmy najczystszy miastem w Polsce.

właściciele lokali: NOBO Cafe, Restauracja „Pod Zegarem”, Bar „Olimp” oraz „Apogeu atelier

fryzjerskie”. Szczęśliwych posiadaczy losów nr 6, 28, 41, 51, 71, 92, 101, 119, 120, 128 i 135, którzy jeszcze nie odebrali nagród, zapraszamy do siedziby szkoły.

W skład Zespołu „Green Bomb”, który bierze udział w konkursie, wchodzi uczniowie: Klaudia Kruczkiewicz, Anna Lipka, Dominika Łesak, Justyna Fornal, Klaudia Jakubowska, Martyna Osękowska, Patrycja Stabryła, Szymon Stach, Andrzej Solon i Dominik Stojak. W zbiórce pomagali również Darek Drozd, Marcin Fornal i Arek Szatankiewicz. Opiekunką jest nauczycielka geografii p. Małgorzata Chomiszczak. Wyniki ogólnopolskiego konkursu zostaną ogłoszone 25 maja. Życzymy miejsca w ścisłej krajowej czołówce! s

§ Prawnik radzi

Odziedziczyłem działkę po moim ojcu. Działka ma dobre położenie, ale niestety nie ma dostępu do drogi, od której dzieli mnie działka sąsiada. Sąsiad, niestety, nie pozwala mi jeździć po swojej działce. Chcę wystąpić do Sądu o ustanowienie służebności drogi koniecznej. W jakich sytuacjach jest to możliwe i jaka jest opłata od takiego wniosku?

Wojciech G. z Brzozowa

Institucja drogi koniecznej uregulowana jest w kodeksie cywilnym w art. 145 § 1. Zgodnie z brzmieniem kodeksowym: Jeżeli nieruchomości nie ma odpowiedniego dostępu do drogi publicznej lub do należącej do tej nieruchomości budynków gospodarskich, właściciel może żądać od właścicieli gruntów sąsiednich ustanowienia za wynagrodzeniem potrzebnej służebności drogowej (droga konieczna) paragraf 2 wskazuje dalej, że przeprowadzenie drogi koniecznej nastąpi z uwzględnieniem potrzeb nieruchomości niemającej dostępu do drogi publicznej oraz z najmniejszym obciążeniem gruntów, przez które droga ma prowadzić. Tak więc, jeżeli spełnia pan przesłanki określone w ww. artykule, to może pan spokojnie wystąpić do Sądu z wnioskiem o ustanowienie służebności drogi koniecznej. Jeżeli chodzi o opłatę od takiego wniosku to zgodnie z treścią art. 39 ust.1 pkt 1 – opłatę stałą w kwocie 200 zł pobiera się od wniosku o ustanowienie drogi koniecznej.



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska 38-500 Sanok, ul. Kazimierza Wielkiego 3/20 tel. 13-464-51-13 www.witowska.com Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: tygodniksanocki@wp.pl

Podstawa prawna:

- 1) art. 145 § 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.),
- 2) art. 39 ust 1 pkt 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. 2010, Nr 90, poz. 594 ze zm.).

Drogowcy doskonalą swoje umiejętności

Zespół Szkół nr 4, czyli popularna „Budowlanka”, nadal podtrzymuje współpracę z Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad, która owocuje doskonaleniem umiejętności zawodowych przyszłych drogowców. W połowie kwietnia młodzież klasy drugiej i trzeciej o profilu „Technik drogownictwa” uczestniczyła w badaniach specjalistycznych w laboratorium drogownictwa w Rzeszowie.



Na zdjęciu grupa młodzieży z opiekunką Jadwigą Sokulską. Organizatorem wycieczki edukacyjnej był Andrzej Radzik.

Wyjazdowe zajęcia edukacyjne cieszą się ogromnym zainteresowaniem uczniów, gdyż są znakomitą okazją do zapoznania się ze swoim przyszłym zawodem i pracami związanymi z budową dróg i autostrad. A warto wiedzieć, że zawód drogowca jest obecnie poszukiwanym i bardzo „modnym” wśród młodzieży.

Wynika to m.in. z faktu, iż budowa i modernizacja sieci naszych dróg wchodzi w kulminacyjną fazę, a na dobrych fachowców jest ciągłe zapotrzebowanie. Szkoła posiada informacje, że jej absolwenci pracują z dużym zaangażowaniem na wielu odcinkach robót drogowych w kraju.

Jak na Krupówkach

W ostatnich latach mieliśmy budowlany boom i „bankowy zawrót głowy”, a od roku obserwujemy istny wysyp punktów gastronomicznych. Powstają jak grzyby po deszczu i końca nie widać. Czy w tym szaleństwie jest metoda?

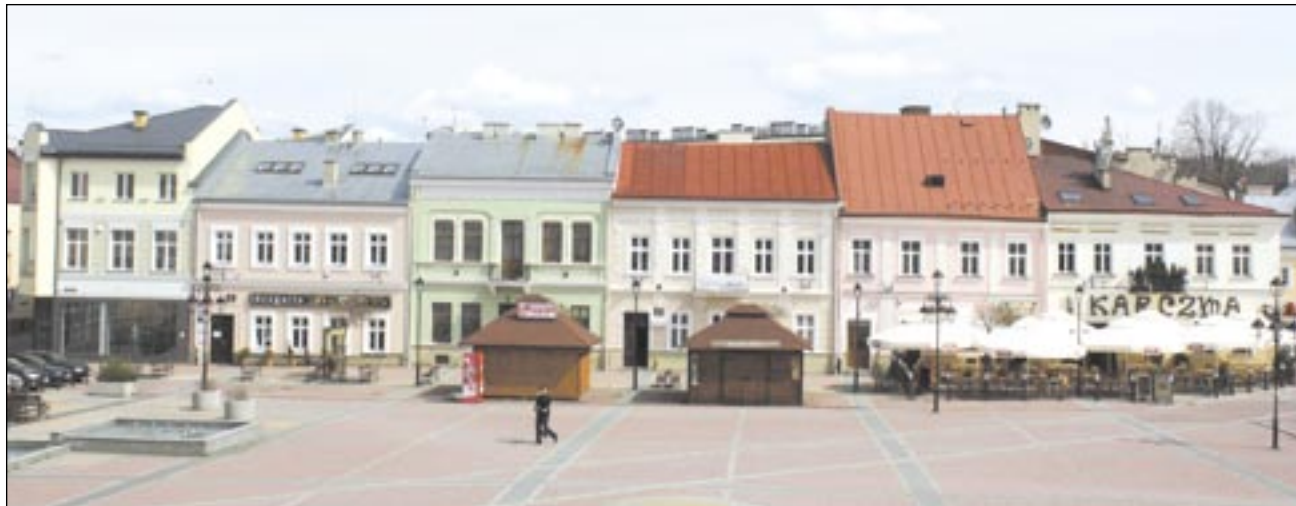
BARTOSZ BŁAŻEWICZ
bb@fr.pl

Dawniej o miano najważniejszej sanockiej restauracji „Karpaczka” walczyła z „Parkową”, a mniej zamożni żywili się w stołówkach i barach mlecznych. Dwadzieścia lat temu powiało zachodem, bo powstała u nas pierwsza pizzeria, czyli nieistniejąca już „Wenecja”. Potem co jakiś czas pojawiały się kolejne przybytki z jedzeniem i gdy w końcu można było dojść do wniosku, że już wystarczy, proces ten – jakby wbrew logice – dostał niespodziewanego przyspieszenia.

Kulinaryny Rynek

Oczywiście inwazja barów, pubów i punktów z fast-foodem zauważalna jest głównie w Śródmieściu, z naciskiem na Rynek. Z drewna zbudowane zostały „Słodka chatka” i „MC-Domek”, w powstałym obok „Karczmy” salonie gier można zjeść dobrą zapiekankę, a na bardziej wykwiłtne posiłki zaprasza restauracja „Incognito”. Jej właścicielka zaznacza jednak, że to bardzo ciężki biznes.

– Ruszyliśmy w maju ubiegłego roku, początek był obiecujący, ale wszystko siadło zaledwie miesiąc później, w momencie otwarcia McDonalda. Ale to i tak była cisza przed burzą, bo dopóki mieliśmy ogródek letni, to jeszcze coś się działo. Zima okazała się fatalna, dlatego z utęsknieniem i nadzieją czekamy na otwarcie sezonu letniego i ponowne wystawienie stolików. Zrobimy to przed długim weekendem – dodaje Edyta Woch.



Północna strona Rynku to prawdziwe sanockie zagłębie gastronomiczne. No bo patrząc od prawej: „Karczma”, „Salon Gier”, „MC-Domek” i „Incognito”. A przecież w pobliżu jest jeszcze restauracja „Pod Zegarem” i kawiarenka „U Mnicha”...

Coś na szybko

O słabej zimie mówią też właściciele mini-barów „Chilio” i „Piri Piri”, które w ubiegłym roku powstały na deptaku. Pierwszy oferuje tradycyjny fast food, z dominującą rolą kebabów i zapiekanek, drugi kusi jadalospisem, w którym dużo jest ostrej kuchni meksykańskiej.

– Sugeruje to już nasza nazwa, bo piri piri to papryczka z Meksyku. Zawsze chciałem mieć mały punkt gastronomiczny i w końcu zapadła decyzja, by zrealizować to marzenie. Na razie jest ciężko, ale dajemy sobie półtora roku, żeby rozkręcić biznes. Czekamy na lato, gdy w Sanoku pojawi się więcej turystów. Wtedy powinno być lepiej – mówi Artur Rudnicki, który barek prowadzi razem z Kamilą Mindur.

tam: „Parkowa”, „Max” i „Palermo”) oraz „Kraniec świata” (poprzednio „El-Agra” i „U Papena”). Zmieniły się szyldy i jadalospis, jednak problemy pozostały te same. Zwłaszcza w przypadku jadalodajni u podnóża parku, która dla odmiany bardziej zorientowana jest na sezon zimowy.

– Przez ponad dekadę prowadziłam „Palermo”, ale widząc, że co rusz powstają pizzerie, postanowiłam zmienić nazwę, wystrój i jadalospis. Teraz stawiamy na kuchnię polską. Ruszyliśmy w zimie, początek był niezły, jednak w odróżnieniu od innych boję się lata. Przede wszystkim dlatego, że nie mamy parkingu ani możliwości wystawienia stolików. O klienta musimy walczyć tylko jakością naszych potraw – podkreśla Sylwia Szaśiadek, szefowa „Figi”.

niepozorne, ale w środku lokal zaskakująco duży...

Lepiej na obrzeżach?

O dziwo, nieco lepiej radzą sobie nowe punkty gastronomiczne na granicy Śródmieścia i Wójtostwa, czyli restauracja „Grosar” i pizzeria „La Fiorita”. Ta pierwsza, powstała przy firmowej stacji paliw, korzysta z sąsiedztwa marketu Kaufland, więc przyływ klientów jest niemal automatyczny. Dla odmiany pobliska pizzeria, otwarta niedawno przy ul. Orzeszkowej, kusi doświadczeniem właściciela i składnikami sprowadzanymi nawet zza granicy.

– Na razie nie narzekamy. Pomysł otwarcia lokalu narodził się z mojego zamiłowania do przyrządzania potraw. Po kilku latach pracy z najlepszymi kucharzami

w dużej włoskiej restauracji, a także pizzerii w Kopenhadze, stwierdziłem że zdobyte doświadczenie pozwala mi na otworzenie własnego



interesu – mówi Dariusz Biłas, prowadzący „La Fioritę” z żoną Martą.

Król McDonald's

Być może położenie na obrzeżach centrum miasta jest warunkiem sukcesu, bo wśród naszych nowych punktów gastronomicznych zdecydowanie przewodzi McDonald. Podczas gdy inne lokale święcą pustkami, tam zawsze jest wielu klientów, nawet w godzinach okołopołudniowych. Z pewnością to także zasługa stylowego, przestronnego i jasnego lokalu, wyposażonego w salę zabaw dla dzieci.

Placówka zaskakująco dobrze przyjęła się w Sanoku. Ma wielu klientów, co z pewnością przekłada się na obroty. Jej wielkim atutem jest

położenie przy głównej trasie komunikacyjnej, dzięki czemu McDonalda odwiedza wielu turystów. Ale nie brakuje również mieszkańców Zagórza, Leska i dalszych miejscowości w kierunku Bieszczad, co widać po tablicach rejestracyjnych.

Karuzela się kręci

Nowych punktów gastronomicznych już jest zatręsie, ale to jeszcze nie koniec, bo wkrótce mają powstać kolejne. W najbliższych dniach uruchomiona zostanie kawiarnia poniżej pubu „U Szwajka”. Na kamienicy wybudowana obok urzędu miasta (w miejscu dawnej apteki – przyp. aut.) jest już odpowiedni napis, że i tam będzie restauracja. Klienci zacierają ręce, ale restauratorzy coraz bardziej zaciskają pasa.

Szaleństwo z metodą?

Pytanie tylko, czy ten kulinarny trend to nie przesada. Część placówek ledwo przędzie, niektóre już zostały pozamykane (vide „Cafe Weranda” na deptaku), a prawdziwe zyski daje chyba tylko McDonald's. Część restauratorów uważa, że władze samorządowe powinny bardziej rygorystycznie wydawać koncepcje. – Mój kolega, który studiuje w Rzeszowie, mówi, że pobiliśmy już stolicę Podkarpacia, jeżeli chodzi o zagęszczenie punktów gastronomicznych – mówi Łukasz Sobański z „Pizza Red”, która też działa na granicy opłacalności.

Chcemy być miastem turystycznym, więc restauracje, bary, pizzerie, puby, kawiarnie, kafejki, karczmy i jadalodajnie są potrzebne, ale gdzieś chyba jest kres tej drogi. Bo przecież nigdy nie będziemy drugimi zakopiańskimi Krupówkami, gdzie lokali wprawdzie zatręsie, ale podobno i tam nie wszystkie czynne są przez cały sezon.

Wyzwaniem standardy XXI wieku

Gdy 1 stycznia br. lek. med. Przemysław Galej objął stanowisko ordynatora oddziału dziecięcego w sanockim szpitalu, postawił sobie wyzwanie: ten oddział musi spełniać standardy XXI wieku i być jedną z wizytówek szpitala. Smaczkę dodaje fakt, że pan doktor ma dopiero 33 lata i jest prawdopodobnie najmłodszym ordynatorem oddziału pediatrycznego w Polsce.

– Na wstępie postanowiłem, że jeśli oddział ma się rozwijać i spełniać standardy XXI wieku, trzeba postawić na jego modernizację i unowocześnienie, poprawić jego funkcjonalność, a także walory estetyczne. Konieczne jest także poszerzenie diagnostyki, tak, aby nasi mali pacjenci i ich rodzice nie byli zmuszani do wyjazdów z chorymi dziećmi po Polsce i oczekiwania miesiącami na zaplanowane badania. Część z tych badań już wkrótce będziemy mogli wykonywać w naszym oddziale – mówi ordynator

P. Galej. Jego wyzwaniem przykładał dyrektor szpitala Adam Siembab, zapewniając o wsparciu.

Modernizację sanockiej pediatrii rozpoczęli od zapełnienia kuchennego. Pojawili się nowe mebelki i super urządzenia m. in. chromoniklowy wyparacz oraz podgrzewany wózek do rozwożenia posiłków. Wsparł tę inwestycję nieoceniony Bolesław Szymbist z firmy Herb.



Generalne porządki rozpoczęli „od kuchni” i zrobili to tak, że nie powstydziliaby się ich najlepsza gospodyni. Potem poszli za ciosem, biorąc się za całą resztę. Świadcami tych przemian są mali pacjenci, z ciekawością przyglądający się jak ich oddział pięknieje. Na zdj. ordynator lek. med. Przemysław Galej.

W szybkim czasie kuchienka zmieniła się nie do poznania. Na salach dla najmłodszych dzieci pojawiły się długo oczekiwane nowe stanowiska do pielęgnacji niemowląt, te z kolei dzięki hojności sanockich firm „WS Tech s.c. Producent Mebli” oraz Tomplast.

Świetlica oddziału wzbogaciła się o nowoczesny 43” telewizor plazmowy dla dzieci, dzięki któremu

można również prowadzić multimedialne szkolenia dla personelu oddziału.

Kolejnym etapem prac modernizacyjnych był odcinek pielęgniarski, całkowicie zmieniony, z dyspozytor-

ni i ich rodziców, jak i dla nas. To są te nowe standardy, o których mówię w wstępie – wyjaśnia Przemysław Galej. Od niego też dowiadujemy się, że w końcowym etapie modernizacji oddział rozbił się na jasnym, żywym kolorami ścian, tak, aby dzieciom było radośniej.

Chcą być lepsi od konkurencji

Z myślą o polepszeniu dostępu do diagnostyki wykonywanej do tej pory w szpitalach w Rzeszowie, Krakowie czy Warszawie, kierownictwo oddziału wraz z dyrekcją szpitala sporządzili wykaz urządzeń, w które należałoby wyposażać pediatrę, aby we własnym zakresie wykonywać szereg badań diagnostycznych. W dziedzinie chorób układu krążenia niezbędne były urządzenia są: holter ekg i holter ciśnieniowy. Rzucone hasło padło na podatny grunt. Jedno z urządzeń zakupi spółka „Nafta Gaz Serwis”, drugie firma CIARKO. Już zresztą zostały zakupione, w piątek 20 bm. pojawią się w oddziale. Do pełni szczęścia brakuje aparatu USG do wykonywania badań echokardiograficznych u dzieci, którego koszt sięga ok. 400 tys. zł. Nie dysponując taką „kasą”, zwrócono się

poprzez sanocki sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy - do zarządu Fundacji WOŚP z prośbą o taki właśnie dar serca. Tłumaczono, że najbliższe takie urządzenie znajduje się w Rzeszowie, a czas oczekiwania na badanie sięga kilku miesięcy. Z nadziejami na przejazd troski o bieszczadzkie dzieci, trwa oczekiwanie na odpowiedź. Nikt nie kryje, że byłaby to wspaniała sprawa, zwłaszcza, że aparat ten służyłby nie tylko pediatrce, ale także oddziałowi noworodków.

Postanowiono, że równoległe z diagnostyką układu krążenia rozwijana będzie diagnostyka chorób układu oddechowego. Na etapie finalizowania jest zakup nowoczesnego spirometru, przy pomocy którego wykonywane będą badania czynnościowe układu oddechowego u dzieci np. z podejrzeniem astmy oskrzelowej. Marzeniem lekarzy jest wyposażenie oddziału w nowoczesny aparat mierzący poziom tlenu azotu w wydychanym powietrzu.

– To nie są marzenia ściętej głowy. Gdyby powodzeniem zakończyły się starania o aparat USG do badań echokardiograficznych, to cała reszta urządzeń kosztowałaby nie więcej jak 150 - maks. 200 tysięcy złotych. Biorąc pod uwagę, że mamy wokół siebie wielu bardzo życzliwych ludzi rozumiejących potrzebę unowocześnienia i rozwoju oddziału, jestem dobrej myśli – mówi Przemysław Galej. Tego samego zdania jest dyrektor szpitala Adam Siembab.

Siła w zespole

Oczywiście, urządzenia to nie wszystko. O sukcesie w leczeniu, zwłaszcza dzieci, decyduje oddany i życzliwy zespół lekarzy i pielęgniarek. – Jesteśmy w tej dobrej sytuacji, że w swoim zespole mamy specjalistę chrób płuc oraz troje lekarzy specjalizujących się w pediatrii. W roli konsultanta w oddziale pracuje także specjalista neurolog dziecięcy. Wspólnie tworzymy zgrany, dobrze rozumiejący się, ambitny zespół, który wysoko zawiesił poprzeczkę i zamierza ją pokonać. Oczywiście świadom wielkości wyzwania i odpowiedzialności – mówi Przemysław Galej.

Zapytany o traktowanie i w ogóle podejście do rodziców małych pacjentów odpowiada: – podjęty plan modernizacji oddziału ma stworzyć jak najlepsze warunki pobytu i leczenia dzieciom, ale także dobrze oddziaływać na rodziców, dając im przeświadczenie, że ich pociechy są w dobrych rękach i w bezpiecznym miejscu. Nie zamykamy oddziału przed nimi. Wręcz przeciwnie. Rodzic, jeśli tylko chce, może całą dobę przebywać w szpitalu wraz ze swoim dzieckiem. I tak jest nie tylko dlatego, że to wynika z postanowień Europejskiej Karty Praw Dziecka, ale przede wszystkim z naszych przekonań, że to jest korzystne w procesie diagnostycznym - leczniczym – tłumaczy najmłodszy ordynator oddziału pediatrycznego w Polsce.

Marian Strus

Na skrzydłach muzyki

Sanoccy muzycy i melomani mają powody do dumy i radości – w mieście przybył nowy obiekt kultury. Oszczędny w zewnętrznej formie, dopiero po wejściu do środka ukazuje swą urodę i elegancję, potwierdzając zarazem najwyższą klasę. To nowa sala koncertowa szkoły muzycznej, uroczystość otwarta w minioną sobotę. I choć realizacja inwestycji nie była łatwa i przysporzyła sporo siwych włosów dyrektorowi Andrzejowi Smolikowi, nie mógł wybrać lepszej chwili na cięcie wstęgi. Przynajmniej tak wynika z chińskiego horoskopu, według którego rozpoczęty właśnie rok Wodnego Smoka zapewnia szczególne powodzenie artystom oraz nowym przedsięwzięciom...

JOANNA KOZIMOR

joanna-kozimor@wp.pl

Hołubione w dyrektorskim sercu marzenie o sali koncertowej z prawdziwego zdarzenia spełniło się po 22 latach. Kiedy w 2008 roku zapadła decyzja: budujemy!, nie było ani projektu, ani pieniędzy. Ojciec jednego z uczniów szkoły (z klasy akordeonu Andrzeja Smolika) zrobił go w tzw. systemie gospodarczym. Przykrojony do potrzeb szkoły projekt, obejmował liczącą 200 miejsc salę koncertową oraz kilka pomieszczeń dydaktycznych na piętrze.

Kamień z serca

Zaplanowany na 2 lata czas realizacji wydłużył się do 3,5 roku i wymagał znacznie większych pieniędzy niż pierwotnie zakładano. O ile bowiem na projekcie architektonicznym można było nieco zaoszczędzić,

o tyle na akustyce i wyposażeniu już nie. Jak dyrektorowi Smolikowi udało się przekonać ministra Zdrojewskiego do przekazania Sanokowi dodatkowych pieniędzy? W sukurs przyszło... otwarcie Miasteczka Galicyjskiego, podczas którego zaaranżowano dwustronne spotkanie „na szczycie”. Jego konsekwencją była deklaracja ministra o dodatkowym wsparciu finansowym dla PSM. Dzięki temu inwestycja, której koszt wyniósł 4,5 mln zł, została nie tylko dokończona, ale i zrealizowana na naprawdę wysokim poziomie.

Ze śpiewem na ustach

Rolę architekta wewnątrz, koordynatora prac i kierownika budowy powierzono dr Elżbiecie Przystasz. To ona ściągnęła specjalistyczne firmy, wybierała rodzaj i kolor drewna elementów wykończeniowych, wreszcie zaprojektowała cały wystrój wnętrza w złoto-czerwonych kolorach. I w każdej z tych ról spisała się

wspaniale, czego dowodem jest wygląd sali, jej znakomita akustyka i funkcjonalność.

– Ta sala ma kilka tysięcy elementów akustycznych, które pochłaniają, ale i odbijają dźwięk. Bałam się, czy to „zagra”. Chodziłam po wszystkich zakamarkach i śpiewałam, sprawdzając akustykę. Wykonawcy śmiali się, że pierwszy raz mają śpiewającego kierownika budowy – wspomina. – Jak dotąd, wszystkie opinie, poparte wynikami badań wykonanych przez niezależne firmy, są znakomite. A wystrój wnętrza? Chciałam stworzyć pomieszczenie ciepłe, eleganckie, ale zarazem neutralne, żeby się skupić na muzyce, bo to jest pierwsza i najważniejsza rola sali koncertowej. Wybrałam złote tapety i czerwone obicia foteli. Dopiero później dowiedziałam się, że mamy chiński rok Wodnego Smoka, co szczególnie dobrze wróży nowym przedsięwzięciom, i że barwami tego smoka jest właśnie złoto i czerwień. To zupełny przypadek, ale nie mam nic przeciwko, aby przyniósł nam szczęście.

Ach, te bezsenne noce!

Nawiązując do niełatwych początków i szczęśliwego zakończenia inwestycji, dyrektor Smolik z właściwą sobie rozbawiającą szczerością wyznał podczas otwarcia: – Dla całej społeczności naszej szkoły to nowa epoka. Cieszę się z tego ogromnie, choć łatwo nie było. Najlepiej wie o tym pani księgowa, z którą spędziłem niejedną bezsenłą noc... Na szczęście, wszystko skończyło się szczęśliwie...



Symboliczne cięcie wstęgi, w którym poza VIP-ami uczestniczył najmłodszy uczeń szkoły, przebiegło koncertowo!

Niemal do łez rozbawiło to publiczność i nadało części oficjalnej nieco swobodniejszego klimatu, w którym znakomicie odnaleźli się również pozostali goście.

Po prostu „haj laj!”

Jak na okoliczność przystało nie zabrakło licznych podziękowań, gratulacji i życzeń. Szczególnie gorące wyrazy wdzięczności wraz ze specjalnym listem, Medalem Grzegorza przyznany przez Towarzystwo Rozwoju Sanoka i Ziemi Sanockiej, pamiątkowym pucharem oraz muzycznymi upominkami przekazano na ręce reprezentującego ministra Wiktora Jędrzejca, dyrektora Departamentu Szkolnictwa Artystycznego i Edukacji Kulturalnej w MKiDN. – Ta piękna sala jest zasługą państwa, a nie naszą. Państwa aktywności, zaangażowania i determinacji. My jesteśmy tylko urzędnikami służącymi pomocą w realizacji państwa działań... A widząc tak ogromny zapał, pomagać jest szczególnie miło – podkreślił gość.

Przepojone życzliwością dziękczynne słowa dyrektor Smolik skierował również do europoseł Elżbiety Łukacijewskiej, która ma niemały udział w powstaniu sali koncertowej. Lobbowała na jej rzecz, przecierała szlaki, pomagała dotrzeć do decydentów. – Mimo

że nie jestem mieszkanką Sanoka, czuję się z nim mocno związana i jestem dumna, że miasto tak pięknie się rozwija, w czym – jeśli tylko mogę – staram się aktywnie pomagać. Sanocka szkoła muzyczna jest wyjątkowa, ma wiele wspaniałych osiągnięć, a jej uczniowie odnoszą sukcesy nie tylko w kraju, ale i na świecie. Tym bardziej cieszę mnie, że udało się zbudować tu tak piękną salę koncertową, która z pewnością przyczyni się do osiągnięcia jeszcze lepszych wyników, o ile to w ogóle jest możliwe – powiedziała europosłanka.

Podziękowania popłynęły także do przedstawicieli władz samorządowych, w tym szczególnie burmistrza Wojciecha Blecharczyka, władz wojewódzkich ze Sławomirem Mikliczem na czele, sponsorów, projektantów, wykonawców, a także rodziców, nauczycieli i pracowników szkoły – do każdego, kto do wspólnego dzieła dołożył choćby niewielką cegiełkę. Prowadzoną sprawnie przez Elżbietę Przystasz i Tomaszę Tarnawczyka część oficjalną zwieńczył uroczysty koncert w wykonaniu uczniów szkoły. Koncert przepiękny i nagrodzony długo niemiłkającymi brawami. Jego echo do dziś pobrzmiewa we wnętrzu sali, która – podobnie jak szkoła – jest chlubą nie tylko Sanoka, ale i całego Podkarpacia.



Od Rady Rodziców tort z winogronami symbolizującymi m.in. święto, młodość, pożądanie, płodność, urodzaj; radość i triumf. I tego właśnie Małgorzata Pietrzycka życzyła szkole i jej dyrektorowi.

Choć urodziła się w Ameryce, daleki Sanok ma szczególne miejsce w jej sercu. Każde wakacje spędza u dziadków, a kiedyś chciałaby tu zamieszkać. Tym bardziej, że jej marzeniem jest bronić bramki piłkarskiej reprezentacji Polski. Na razie Angelika Pawłowski zadebiutowała w kadrze młodzieżowej.

BARTOSZ BŁAŻEWICZ

bb@fr.pl

Jej mama Jolanta (z domu – Adamska) wyjechała do USA ćwierć wieku temu. W Nowym Jorku poznała Marka Pawłowskiego, którego rodzice pochodzili z Wołynia. Młoda para pobrała się w 1990 roku, rok później zamieszkała w Las Vegas. Doczekali się dwójki dzieci – dziewiętnastoletniego dziś Adriana i osiemnastoletniej Angeliki. Rodzeństwo odziedziczyło talent sportowy po tacie, byłym hokeistą (zaliczył nawet krótki epizod w New York Rangers). Zwłaszcza Angelika.

Podwójna mistrzyni Nevady

W piłkę nożną zaczęła grać jako mała dziewczynka. Najpierw na obronie, ale po kilku latach stanęła w bramce i tak już zostało. Pierwsze sportowe kroki stawiała w klubie Neu Sport Las Vegas, jednak w szkole średniej przeszła do Las Vegas Premier Soccer Club. Tam jej przygoda ze sportem przybrała charakter niemal profesjonalny. Trenuje przez pięć dni w tygodniu, po dwa razy dziennie – najpierw są zajęcia na siłowni, potem treningi piłkarskie.

– Bronię nie tylko w klubie, ale i w drużynie szkolnej. W obydwu rozgrywkach idzie nam bar-

dzo dobrze, bo zdobyliśmy mistrzostwa stanu Nevada i wkrótce czeka nas rywalizacja na szczeblu krajowym. Mam nadzieję, że coś zwojujemy, może nawet uda się powalczyć o medal – mówi Angelika, dodając przy okazji, że w Las Vegas futbol – choć raczej należałoby powiedzieć „soccer” – jest niezwykle popularny, bardziej nawet wśród dziewcząt niż chłopców. Organizowane są duże turnieje, istnieją prywatne akademie piłkarskie.

W trykocie z orzełkiem

Jak doszło do tego, że dziewczyna z sanockimi korzeniami, jednak od urodzenia mieszkająca w Ameryce, trafiła do kadry narodowej? Przed rokiem na turniej do Las Vegas przyjechali juniorzy Wisły Kraków, z którymi Angelika Pawłowski nie tylko trenowała, ale nawet zagrała sparing. Zwróciła uwagę trenera Dariusza Marca, który zaproponował, by spróbowała sił w reprezentacji.

Z Las Vegas do reprezentacji Polski



Angelika Pawłowski marzy o tym, by w przyszłości strzec bramki seniorskiej reprezentacji Polski.

Wkrótce młoda bramkarka pojechała do Wrocławia na obóz miejscowego AZS, po czym zakwalifikowała się do kadry na eliminacje mistrzostw Europy. Niedawno potwierdziła polskie obywatelstwo, zdobywając prawo gry w trykocie z orzełkiem.

Kolejny raz przyjechała do kraju w marcu, na zgrupowanie przed rozgrywanym w Szwecji turniejem eliminacji Mistrzostw

Europy do lat 19. Musiała zrobić wrażenie na trenerze Wojciechu Basiuku, skoro ten od razu postawił na bramkarkę z Nevady. Nie zważając na fakt, że jest najmłodszą dziewczyną w całej drużynie. Choć Polska przegrała wszystkie mecze, to Angelika, która wystąpiła w dwóch pierwszych pojedynkach, była zadowolona z debiutu w biało-czerwonych barwach. – Rywalki były po pro-

stu lepsze, zwłaszcza Niemki i Szwedki grały świetną piłkę. Wprawdzie w spotkaniach z tymi zespołami puściłam pięć goli, ale tylko jeden obciążał moje konto.

Wszystkie drogi prowadzą do Sanoka

Zaraz po powrocie z turnieju Angelika ruszyła do Sanoka, by Święta Wielkanocne spędzić u dziadków – Gabrieli i Jana Adamskich, którzy mieszkają w dzielnicy Zatorze. Co roku przyjeżdża do nich na całe wakacje, więc ma już u nas spore grono przyjaciół. Z którymi może wkrótce spotykać się coraz częściej, bo gra w reprezentacyjnej młodzieżówce z pewnością sprawi, że Angelika będzie regularnie odwiedzać „stary kraj”. Zresztą uroczą nastolat-

ka nie ukrywa, że kiedyś chciałaby się przenieść do Polski na stałe. Tym bardziej, że głęboko wierzy, iż będzie grać także w dorosłej kadrze narodowej.

Przy okazji przyjazdu na święta Angelika dała się namówić na krótkie spotkanie. Zaskoczyła nas jej płynna polszczyzna, której uczyła się od rodziców i w Polskiej Szkole im. Jana Pawła II, a szlifowała podczas wizyt u dziadków. – Nauka w ogóle dobrze mi idzie, dzięki czemu zdobyłam stu procentowe stypendium sportowe na uniwersytecie w Karolinie Północnej, gdzie już od jesieni zacznę studiować fizykoterapię. Ten kierunek może przydać mi się w karierze sportowej. A ta już wkrótce z pewnością nabierze rozpędu, bo będę walczyć jednocześnie na trzech frontach – w klubie, drużynie uczelnianej i reprezentacji Polski. Ale ja po prostu uwielbiam grać w piłkę, więc na pewno wszystkie plany sportowe uda mi się pogodzić z nauką – mówi na zakończenie dziewczyna z Las Vegas, dla której Sanok jest drugim domem. A kiedyś może być tym pierwszym, jeżeli spełni młodzieńcze postanowienie.



WOJCIECH BASIUK, trener kadry kobiet do lat 19:

– Angelika ma duży talent i prawdziwy charakter do sportu. Jeżeli poprze to ciężką pracą, w przyszłości może stać się podstawową bramkarką pierwszej reprezentacji. Od ubiegłorocznego obozu, na którym zobaczyłem ją pierwszy raz, zrobiła bardzo duże postępy. Z pewnością będę ją powoływał na kolejne mecze. Polski futbol może mieć z niej duży pożytek.

Sala hali nierówna

Pierwszy „Ogólniak” ma swój czas. Jeszcze nie zdążył nacieszyć się „Orlikiem”, o którego samorządowi jego zwolennicy musieli stoczyć bój z przeciwnikami, jak tu nań spłynęła kolejna fala międu, niosąc wieść, iż wkrótce szkoła doczeka się hali sportowej.



Szkoda, że planowana przy I LO hala sportowa nie będzie miała choćby takich rozmiarów jak ta na zdjęciu w Zagórzcu.

W Radzie Powiatu znów zawrzało. Głosy aprobaty zderzyły się z argumentami oponentów. Pierwsi podkreślali, iż szkoła ta w pełni zasługuje na obiekt sportowy z prawdziwego zdarzenia (w stylu „Orlika” i do kompletu), drudzy pytali: czy naprawdę Powiat nie ma pilniejszych inwestycji? Czy stać go na tego typu nieplanowe, a milionowe wydatki? Pytali również, czy sala o wymiarach 36 x 19 m, niespełniająca regulaminowych wymogów do rozgrywania meczów np. w unihokeja czy futsalu, jest racjonalnym pomysłem. Nie stronili też od innych pytań typu: dlaczego właśnie przy I LO?

To wszystko mówiono jednak wyłącznie w kuluarach, bo kiedy

doszło do sesji Rady Powiatu, na której temat ten stanął, dyskusji nie było żadnej. Oznaczało to przyzwolenie na wprowadzenie zadania do realizacji. Koszt – nie bagatela – 3,9 miliona złotych, z czego około 1 milion będzie udziałem Urzędu Marszałkowskiego. Ponadto Starostwo zapowiedziało, iż podejmie próbę pozyskania środków unijnych na tę inwestycję. Z jakim efektem? Raczej nie do przewidzenia. Widać uznano, że dobre chęci też się liczą. I nikt nie przejął się tym, że decyzja w sprawie budowy h(s)ali sportowej zapada 13 kwietnia, w dodatku w piątek.

Cieszyć powinny wszelkie inicjatywy prowadzące do lepszego. Nowa h(s)ala sportowa, z pewno-

ścią I „Ogólniakowi” się przyda. I nic to, że jedną salę gimnastyczną szkoła ta posiada. Będzie miała dwie, w tym jedną nie tylko do gimnastyki. Szkoda jedynie, że wybrano projekt, który jest gdzieś pośrodku między salą gimnastyczną a halą sportową. O ile bowiem obiekt o wymiarach 36 x 19 m i trybunką na 230 miejsc szkole w zupełności wystarczy, o tyle brak kilku metrów wzdłuż i wszerz w istotny sposób ograniczy jego funkcjonalność. Martwią się unihokeiści, że nadal na mecze ligowe będą musieli wynajmować halę w Zagórzcu, bo Sanok takowej nie posiada. A ból ich jest o tyle większy, że jest to dyscyplina, która robi w naszym mieście zawrotną

karierę. Od szkół podstawowych przez gimnazja na szkołach średnich kończąc, o czym świadczy grad medali sanockich drużyn szkolnych zdobywanych rok w rok na Ogólnopolskich Olimpiadach Młodzieży.

Sanok ma ambicje być miastem przyjaznym przybywającym, atrakcyjnym pod względem oferty sportowo-rekreacyjnej i kulturalnej. I słusznie, bo to jest najlepszy sposób na rozwój szerokiej gamy usług i handlu, na tworzenie nowych miejsc pracy. O tym właśnie myślano, budując halę „Areny” czy modernizując zaplecze MOSiR-u. I o tym się myśli, dążąc do budowy stadionu, aquaparku oraz przykrycia toru lodowego. Do kompletu niewątpliwie brakuje tu jeszcze jednej inwestycji: z prawdziwego zdarzenia hali sportowej. Pełnowymiarowej, nowoczesnej, z widownią na 2-3 tysiące miejsc, z odpowiednim zapleczem, parkingiem. I gdyby tak nagle w świat poszła wieść, że władze miasta, powiatu i województwa solidarnie chcą zbudować w Sanoku halę sportową, byłby to wspaniały news, o wyjątkowo doniosłym znaczeniu. Wiadomość o inicjatywie budowy h(s)ali sportowej przy I LO jest tylko tego namiastką. Stąd pytania niektórych radnych powiatowych: czy w hierarchii potrzeb inwestycji ta na pewno znajduje się na pierwszym miejscu? – wydadają się w pełni zasadne.

Marian Struś

PS Obecnie obowiązujące rozmiary boiska do gry w halową piłkę nożną (futsal) wynoszą: długość: 38-42 m, szerokość: 18-22 m. Wymiary te w pełni odpowiadają również normom wymagany w rozgrywkach unihokeja.

Do Nowotańca przez objazd

Od wtorku ruszyły prace związane z przebudową drogi powiatowej Pisarowce – Nowotaniec. Przez kilka najbliższych miesięcy kierowcy muszą liczyć się ze sporymi utrudnieniami, włącznie z zakazem ruchu w obu kierunkach na remontowanych odcinkach. Przebudowa potrwa do końca września. Do tego czasu lepiej korzystać z wyznaczonych objazdów.

Z informacji przekazanej przez Starostwo Powiatowe, które jest inwestorem zadania, wynika, że ograniczenie przejazdu w postaci zakazu ruchu w obu kierunkach wprowadzane będzie na odcinkach nieprzekraczających 500 m, narastająco od strony Pisarowic, przez Pielnię i Nadolany do Nowotańca. Dlaczego nie opracowano szczegółowego harmonogramu, który znacznie ułatwiłby życie kierowcom?

– Ta droga łączy drogę krajową z wojewódzką i jest znacznie obciążona przez ruch ciężkich samochodów. Mimo że przebudowa prowadzona będzie odcinkami, ograniczenie powyższe obowiązować będzie do czasu zakończenia prac, czyli 28 września. Zamknięcie drogi konieczne jest ze względów technologicznych – nie ma innej możliwości realizacji przedmiotowego zadania. Trudno jednak zaplanować, kiedy jaki odcinek będzie wyłączony z ruchu, choćby z uwagi na pogodę, Miejscowym

nok – Bukowsko i Zarszyn – Odzichowa oraz drogą wojewódzką Sieniawa – Bukowsko – Szczawne.

Przebudowa drogi kosztować będzie prawie 4 mln 284 tys. zł, z czego 1 mln starostwo otrzyma z Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych. Inwestycję współfinansują również okoliczne samorządy, które wzięły na swoje barki część kosztów – gmina Bukowsko dołoży 500 tys. zł, gmina Sanok – 100 tys. a gmina Zarszyn – 50 tys. – Wsparcie samorządów, straty powodziowe oraz lokalizacja na terenach wiejskich były dodatkowymi atutami złożonego przez nas do NPPDL wniosku, który dzięki temu otrzymał wyższą punktację i dofinansowanie z budżetu państwa – podkreśla Michał Cyran.

Do ogłoszonego przez inwestora przetargu stanęło osiem firm z całej Polski. Za najkorzystniejszą uznano ofertę Przedsiębiorstwa Robót Drogowych i Mostowych z Sanoka, które zostało głównym



Tak wygląda jeden z najmniej zniszczonych odcinków drogi do Nowotańca.

postaramy się umożliwić dojazd, ale wszyscy pozostali powinni korzystać z objazdów – wyjaśnia Michał Cyran, naczelnik wydziału inwestycji i dróg w Starostwie Powiatowym. Objazdy poprowadzono drogami powiatowymi Sa-

wykonawcą inwestycji. Zakres prac obejmuje wykonanie przepustów i poboczy, położenie nowej bitumicznej nawierzchni na jezdni i zjazdach oraz ułożenie kolejnego odcinka chodnika w Nowotańcu.

/joko/

Czytelnicy piszą

Handel po sanocku

Sanoccy handlowcy płaczą, że interes idzie kiepsko, że popyt coraz mniejszy, że coraz trudniej jest wyżyć z handlu. Szkoda tylko, że nie popatrzą na siebie, jak to oni traktują klientów. Oto obrazek z soboty, 14 kwietnia;

– Wyruszyłem w miasto o 9 rano wraz z wnukiem, z zamiarem kupienia butów. Wcześniej wybrałem trzy sklepy, które chciałem odwiedzić. Zaczęło się pechowo, gdyż sklep na rogu Kościuszki – Jagiellońska otwierany jest w sobotę o godz. 9.30. Ale w pobliżu miałem drugi sklep, mieszczący się na najwyższym piętrze hali targowej. Ten na szczęście czynny od 9.00, o czym informowała tabliczka z godzinami otwarcia. Okazało się, że tabliczka sobie, a życie sobie, gdyż o godz. 9.15 sklep był zamknięty na dwie duże kłódki. Nie chcąc marnować czasu, wsiedliśmy w auto i udaliśmy się do sklepu sportowo-turystycznego mieszczącego się na piętrze w budynku Intermarka, na Posadzie. I tu też mieliśmy pecha, gdyż zastaliśmy sklep zamknięty. Nie było żadnej informacji od której jest otwarty, ale od „sąsiadów” dowiedzieliśmy się, że od 9.30. Czekaliśmy do 9.50, nikt się jednak nie pojawił. Postanowiliśmy zrezygnować z jego oferty i wrócić do miasta. W hali targowej nasz sklep (ten czynny rzekomo od 9.00) o godz. 10 jeszcze był zamknięty, ale dosłownie po minucie pojawił się jego właściciel i mogliśmy obejrzeć, co ma do pokazania. Nie zdecydowaliśmy się jednak na kupno. Ostatecznie wyładowaliśmy w sklepie na rogu Kościuszki – Jagiellońska, którego oferta była najszerza, a obsługa miła i pozwalająca pogrymasić. Dobrze więc się stało, że tam zostawiliśmy pieniądze – pisze jeden z klientów.

Kochani handlowcy! Jeżeli tak chcecie traktować swoją profesję i swoich klientów, to dajcie sobie spokój z handlem. Niewiele zarobicie, a tylko ludzi będziecie denierować. Wprawdzie stare żydowskie przysłowie mówi, że „Lepszy najgorszy handel niż najlepsza posada”, jednak trzeba wziąć poprawkę, że Żydzi byli mistrzami w handlowaniu i doskonali potrafili dogodzić klientowi. Może by tak w Sanoku zorganizować jakieś warsztaty handlu i zaprosić na nie wykładowców z Izraela? emes

To bestialstwo!

Mimo coraz surowszych kar wciąż nie brak zwyrodnialców, którzy maltretują zwierzęta. Ofiarą ludzkiego okrucieństwa padł też 2-letni psiak, który w minioną sobotę trafił do Ośrodka adopcyjnego dla zwierząt na Olchowcach. Ma dwie głębokie rany na grzbiecie, wypalone przez kwas lub inny żrący środek, którym ktoś go polał...

Na czworonoga natknęła się przypadkowo jedna z sanoczanek, przejeżdżająca przez Leszczawę w gminie Bircza. Psiak wyszedł z lasu na drogę, widać było, że jest okaleczony. Kiedy kobieta zatrzymała samochód, podbiegł i zaczął się łasić. Widok wypalonych do kości ran nie pozwolił jej pozostawić pięciopięcącego czworonoga bez opieki. Zabrała go do auta i podjechała do wioski, starając się ustalić właściciela. Nikt się jednak nie przyznał do czworonoga. Wtedy zabrała go do Sanoka i przekazała społecznikom ze STOnZ.

– Doktor Marcin Drwięga, który zbadał psa, potwierdził, że jego obrażenia są wynikiem poparzenia jakąś żrącą substancją. Opatrzył je, podał środki przeciwbólowe i antybiotyki. Rany są bardzo głębokie, do samej kości. Pies bardzo cierpi, ale mimo to łasi się do ludzi. Nie wiem, jakim trzeba być zwyrodnialcem, żeby zrobić coś takiego! To się normalnemu człowiekowi nie mieści w głowie! Zgłosiliśmy sprawę na policję, wyznaczaliśmy też nagrodę za wskazanie właściciela, nagłaśniając to w mediach. Zrobimy wszystko, aby ustalić tego człowieka i pociągnąć go do odpowiedzialności. Takie bestialstwo nie powinno pozostać bezkarne – podkreśla



ARCHIWUM STONZ

Jolanta Tomasik, prezes Społecznego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Sanoku.

Czworonogi są bite, okaleczane, porzucane, mimo to pozostają wierne człowiekowi. Jak ów poparzony psiak albo suczka, porzucona niedawno przy stacji paliw BP na ul. Łany, która przez cztery dni czekała przy drodze na swojego właściciela, tęskniąc za nim ogromnie... Widać było, że jest szczenna, nie dała sobie jednak pomóc i przestraszona uciekała przed tymi, którzy chcieli jej tej pomocy udzielić. Była skłonna zaufać jedynie swemu ukochanemu panu, który bez żadnych skrupułów porzucił ją przy drodze... Pse przywiązanie nie zna granic. /joko/

Mój dom nie jest meliną

Tak twierdzi 27-letnia mieszkanka Nowotańca, w domu której doszło do tragicznej śmierci 21-letniego Tomasza W. Chłopak zmarł po wypiciu piwa do czyszczenia felg samochodowych.

O tragedii pisaliśmy w artykule pt. „Odłot bez powrotu” w „TS” nr 13 z 30 marca br. Zawarta w nim wypowiedź jednego z mieszkańców Nowotańca, który określił miejsce zdarzenia jako „melinę”, oburzyła 27-latkę. – Nie jestem święta, ale to, że spotykam się czasem ze znajomymi, nie oznacza jeszcze, że robię z domu melinę! Ci, co się wypowiadają, nigdy u mnie nie byli, nie uczestniczyli w imprezach. Plotą byle co, choć nie mają o niczym pojęcia! A prawda jest taka, że działka jest nieogrodzona, a za domem jest uskok z altaną, której z okien nie widać. Tam spotykają się różni ludzie i piją bez mojej wiedzy. Nieraz znajdowałam puste butelki i puszki. Interweniowałam nawet na policję, ale bez efektu – twierdzi kobieta.

W jej obronie staje trójka znajomych z Nowotańca i Woli Sękowej. – Przychodziliśmy czasem do niej. Były to typowe spotkania towarzyskie. Nieraz pojawiał się na nich al-

kohol, ale nie było żadnych libacji, a dom nie stanowił meliny – podkreśla jeden z młodych mężczyzn. – Takie określenie to gruba przesada. To, że się spotykamy i czasem napijemy piwa, to chyba nic złego? Szkoda, że ci, którzy tak twierdzą, nie powiedzieli, ile sami piją – mówi koleżanka 27-latkę. – Nie jesteśmy rozrabiakami ani żadną patologią. Każdy z nas się uczy albo pracuje. Tego dnia paliliśmy grilla w altance. Alkohol też był. Wieczorem poszliśmy z Tomkiem do domu koleżanki – dodaje drugi mężczyzna.

Cała trójka, stając w obronie 27-latkę, nie chce jednak mówić o szczegółach imprezy, w wyniku której doszło do tragedii. Jej przyczyny i okoliczności ustala prokuratura. Na pytanie, czy czują się za nią odpowiedzialni, jedynie organizatorka grilla odpowiada: – Do końca życia będę sobie wyrzucać, że wpuściłam ich wieczorem do domu... /joko/

Wtorek, 17 kwietnia 2012 roku, to ważna data dla całego Podkarpacia, świadcząca o tym, jak bardzo cywilizuje się południowo-wschodni zakątek Polski. W tym dniu dokonano otwarcia terminalu pasażerskiego na lotnisku w podrzeszowskiej Jasionce. Jest jednym z najnowocześniejszych tego typu obiektów w Polsce. Dzięki niemu przepustowość „Jasionki” wzrośnie do 1,4 miliona pasażerów rocznie.

Więści z Podkarpacia

Kopciuszek idzie na bal



Kto ostatnio nie był na podrzeszowskim lotnisku nie uwierzy, że to jest Jasionka. Nowy terminal w porcie lotniczym ma prawo być dumą Podkarpacia.

Uroczystość otwarcia zaszczyliło wielu znakomitych gości, z których na czoło wybijała się osoba kapitana Tadeusza Wrony. Tego samego, który 1 listopada 2011 roku wylądował na warszawskim Okęciu Boeingiem 767 bez wysuniętego podwozia. Wśród gości obecni byli prezydenci i burmistrzowie wszystkich polskich miast zrzeszonych w Związku Miast Polskich. Imprezę otwarcia prowadzili znani prezenterzy: Magda Mołek i Mariusz Zieliński, nota bene sanoczanin. Atrakcją było co nie miara: występowała grupa taneczna „T 8”, dech w piersiach zapierały pokazy: akrobatyki rowerowej

honorową odznakę „Zasłużony dla województwa podkarpackiego”. I znów były oklaski.

Proszę się przedstawić

Terminal pasażerski w porcie lotniczym Rzeszów-Jasionka znana w Polsce i Europie firma Skanska wykonała w rekordowym czasie 15 miesięcy, kończąc inwestycję przed terminem. Kosztowała ok. 100 milionów złotych, z czego jedna trzecia to pieniądze unijne. Jest jednym z najnowocześniejszych terminali lotniczych w Polsce. Obiekt o ciekawej architekturze jest

Nowy terminal i nowe okna na świat

Dziś z Rzeszowa można polecieć do Wielkiej Brytanii, Irlandii i do Niemiec, a dokładnie to do Frankfurtu – Halm, Manchesteru,

Naprawdę wielka sprawa

Ktoś zapytał: czy nowy terminal w porcie lotniczym to taka ważna rzecz, żeby poświęcać mu tyle uwagi? Odpowiedź brzmi:

Londonu, Bristolu, Birmingham, East Midlands i do Dublina, zaś w ruchu krajowym do Warszawy, Katowic, Gdańska i Szczecina. Ale za chwilę to będzie już przeszłość. Dojdą bowiem nowe połączenia lotnicze. Już jesienią tego roku z lotniska w Jasionce połączenia z Monachium (dwa w tygodniu), Dortmundem (3), Paryżem (3), Hamburgiem (2), Rzymem (3), Amsterdamem (2) i Oslo (2) uruchomi OLT Express. Będzie to naprawdę wielkie otwarcie się na świat, które bardzo przybliży Podkarpacie do Europy.

Terminal to nie wszystko

Lotnisko w Rzeszowie-Jasionce ma ambicje znaleźć się w europejskim systemie kontroli lotów. Toteż w szybkim tempie rośnie wieża ruchu lotniczego, mając już 18 metrów wysokości. Będzie składała się z dwóch części: 6-kondygnacyjnej wieży kontroli lotów oraz 2-kondygnacyjnego zaplecza administracyjno-technicznego. Serce wieży, czyli przeszklona dooko-

ławszem. I nie ważna, ale bardzo ważna. Wiedzą o tym najlepiej ci, którzy od kilkunastu czy choćby kilku lat przebywają poza granicami Polski i ojczyznę swą kilka razy do roku odwiedzają. Wiedzą o tym także doskonale władze województwa spotykający się z potencjalnymi inwestorami i w ogóle gośćmi zagranicznymi. Zazwyczaj już w pierwszych słowach rozmowy słyszą: „no dobrze, ale jak można do was szybko dotrzeć...” Kto nie chce, niech nie wierzy, ale np. w sporcie obowiązują przepisy, które mówią, że organizatorem dużych imprez międzynarodowych nie mogą być miasta położone dalej niż 70 kilometrów od najbliższego lotniska mającego połączenie z co najmniej kilkoma stolicami europejskimi.

I dlatego rozbudowa podrzeszowskiej Jasionki była i jest tak bardzo ważna dla Podkarpacia. Dla Sanoka również. Dzięki nowemu terminalowi pasażerskiemu, Podkarpacie dostało wielkiego kopa w górę. Natychmiast pojawił się w Rzeszowie nowy przewoźnik OLT Express, który wyraził chęć latania do Paryża, Rzymu, Amsterdamu, Monachium, Hamburga i do Oslo. Za nim przybędą inwestorzy z tamtych krajów i interes zacznie się kręcić. Niech się kręci!

Marian Strus



Wnętrze terminalu: nowoczesne, piękne, estetyczne i przestronne. Po prostu „inny świat”. A na pewno nie jakaś tam Polska „B”.

Krystiana Herby oraz akrobatyki powietrznej, pod dachem terminalu. Śpiewała znakomita Sylwia Grzeszczak.

Wcześniej gości witały stewardesy, jednak najbardziej emocjonującym momentem było lądowanie na płycie rzeszowskiego lotniska kpt. Tadeusza Wrony, śledzone na olbrzymich telebimach. Jego wylądowanie, a następnie pojawienie się wśród gości, skwitowane zostało gorącymi oklaskami. Tu warto dodać, że kpt. Tadeusz Wrona jest bardzo związany z Rzeszowem. Tutaj bowiem ukończył studia na Wydziale Maszyn i Lotnictwa Politechniki Rzeszowskiej na kierunku pilotażu. Ten pobyt w Rzeszowie kapitan T. Wrona zapamięta szczególnie. W uznaniu bohaterskiego wyczynu i kunsztu pilotażu, władze Sejmiku Województwa przyznały mu

4-kondygnacyjnym budynkiem o powierzchni użytkowej 14 tys. m kw. W ciągu 1 godziny będzie w stanie obsłużyć do 700 osób. Dyrektor portu zakłada, że przepustowość terminalu wzrośnie do 1,4 miliona pasażerów rocznie.

Do dyspozycji pasażerów będą m.in. przestronne poczekalnie, liczne punkty handlowe i gastronomiczne oraz tarasy widokowe. Obiekt wyposażony został w dwa rękawy, dzięki którym pasażerowie będą mogli przechodzić bezpośrednio z budynku do samolotu. Pierwsi pasażerowie zostaną w nim odprawieni 8 maja br. Wcześniej, bo już w tę sobotę, 21 kwietnia, lotnisko zaprasza na „dzień otwarty”. Z okazji otwarcia w piątek (20 bm.) na rzeszowskim Rynku koncertować będzie popularna i bardzo lubiana „Golec Uorkiestra”.

ła sala operacyjna, ulokowana będzie na wysokości 27,6 metra. Nowa wieża ma powstać w ciągu 49 tygodni, co oznacza, że prace budowlane zakończą się na przełomie lipca i sierpnia br.

Bardzo ważne dla przyszłości lotniska są też: płyta postojowa oraz płyta do odladania samolotów. Koszt tych inwestycji wyniesie ok. 40 mln złotych. Ponadto na etapie przygotowania dokumentacji znajduje się budowa hangarów i dróg kołowania samolotów oraz rozbudowa infrastruktury cargo.

Po oddaniu wieży kontroli lotów, lotnisko wyposażone zostanie w urządzenia, które umożliwią włączenie rzeszowskiego lotniska do krajowego, a następnie europejskiego systemu kontroli ruchu lotniczego. I w ten oto sposób spełni się sen o Kopciuszku, który poszedł na bal.

Pomogą w rehabilitacji

Rak krtani jest drugim po raku płuc najczęstszym nowotworem dróg oddechowych. Dla wielu chorych jedyną szansą na przeżycie jest laryngektomia, czyli zabieg częściowego lub całkowitego usunięcia krtani. Po nim pacjent wymaga rehabilitacji logopedycznej i psychoterapii, aby na nowo nauczyć się mówić i wrócić do normalnego życia. Umożliwiają to m.in. specjalistyczne turnusy rehabilitacyjne, w organizacji których pomaga Biuro Turystyczno-Usługowe „Relaks” z siedzibą w Sanoku.

Jego prezes Mirosław Sałak doskonale zna problemy osób po laryngektomii. W przeszłości, jako dyrektor stomilowskiego sanatorium w Rymanowie-Zdroju, organizował dla nich turnusy rehabilitacyjne. – Byliśmy pierwszą placówką w kraju, która prowadziła je wspólnie z Towarzystwem Walki z Kalectwem przy finansowym wsparciu PFRON-u. Korzystali z nich pacjenci z całej Polski. Dysponowaliśmy znakomitą bazą i wykwalifikowaną kadrą, mieliśmy znaczące osiągnięcia, które budziły zdumienie wśród specjalistów. Nowatorskie metody rehabilitacji sprawiły, że nasi pacjenci w ciągu zaledwie dwóch tygodni byli w stanie nauczyć się mowy przełykowej, co stanowiło ewenement. Zapraszano nas na ogólnopolskie konferencje, były nawet plany stworzenia w Rymanowie centralnego ośrodka leczącego ludzi po onkologicznych operacjach usunięcia krtani – wspomina z dumą.

Pomysł upadł po reorganizacji PFRON-u i zmianie zasad finansowania – kompetencje oraz pieniądze dla niepełnosprawnych przekazano samorządom – co doprowadziło do rozproszenia działań, a w konsekwencji pozba-

wienia wielu laryngektomowanych możliwości uczestniczenia w kompleksowej rehabilitacji. Jako prezes BTU „Relaks” Mirosław Sałak postanowił wrócić do tej idei, uzyskując uprawnienia organizatora turnusów rehabilitacyjnych, co udało się w styczniu br.

– Chcemy reaktywować w Rymanowie specjalistyczne turnusy rehabilitacyjne dla osób po onkologicznej operacji usunięcia krtani. Zamierzamy to zrobić w oparciu o – tańszy od stomilowskiego sanatorium – Ośrodek Zakładu Aktywizacji Zawodowej, który dysponuje odpowiednią bazą. My zajmiemy się doбором specjalistycznej kadry: logopedy, lekarza laryngologa, psychologa, rehabilitantów i pielęgniarek. Przymierzamy się do organizacji 2-3 turnusów 14-dniowych w sierpniu i wrześniu. Mamy nadzieję, że uda się zebrać wystarczającą liczbę chętnych. W Sanoku i okolicy jest sporo osób po laryngektomii, mamy też pacjentów z Leska, Ustrzyk, Brzozowa – podkreśla prezes Sałak.

Szczegółowe informacje można uzyskać w BTU „Relaks” przy ul. Żwirki i Wigury 10 (budynek KS Stal na stadionie), tel. 13 464-73-07 lub 508 231 166.

/joko/



MIROSŁAW SAŁAK, prezes BTU „Relaks”:

– Oferujemy zakwaterowanie w 1-3-osobowych pokojach z pełnym wyżywieniem (3 posiłki), opiekę lekarza laryngologa i rehabilitanta, ćwiczenia z logopedą (4 godz. dziennie). Dodatkowy atut stanowi położenie ośrodka – w sąsiedztwie lasu, gdzie można spacerować – oraz fakt, że laryngektomowani będą jedynymi gośćmi. Dla osób, które z uwagi na rodzaj niepełnosprawności nie zawsze są pacjentami chcianymi, to bardzo ważne.



JOLANTA KOSZ, kierownik BTU „Relaks”:

– Koszt turnusu wynosi około 1400 złotych. Pacjent może ubiegać się o jego dofinansowanie z Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie lub Miejskiego czy Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. Przy 1 grupie inwalidzkiej sięga ono nawet 1 tys. zł. Istnieje również możliwość uzyskania dofinansowania dla uczestniczącego w turnusie opiekuna osoby niepełnosprawnej. Z uwagi na fakt, iż rozpatrywanie wniosków zabiera trochę czasu, warto się z tym pośpieszyć.

Otwarcie **24.04.2012 R. GODZ. 13**

„Cafe Rosetta”

Sanok, ul. 3 Maja 11
(wejście – schody Serpentywny) tel. 783-516-028

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 2-piętrowe 74 m² (120 m²), 4-pokojowe, osiedle Błonie, tel. 503-04-23-77.
- ★ Mieszkanie 53 m², w Sanoku przy ul. Sadowej 13 a, tel. 601-94-49-58.
- ★ Kawalerkę po remoncie (III piętro), przy ul. Heweliusza, tel. 669-58-10-70.
- ★ Mieszkanie 52 m², 2-pokojowe (parter), osiedle Wójtówstwo, cena do negocjacji, tel. 604-62-07-21.
- ★ Lub zamienię na większe mieszkanie 30 m²: dwa pokoje, łazienka, kuchnia, przedpokój, zadbane, po remoncie, cena do uzgodnienia, tel. 724-50-72-29 lub 727-42-70-77.
- ★ Mieszkanie 50,7 m² (III piętro), dwa pokoje, loggia, przy ul. Rzemieślniczej, cena 140.000 zł, tel. 660-61-53-05 (po15).
- ★ Dwupiętrowe mieszkanie 62 m² (95 m²) po podłodze, z sauną, 4 pokoje + garderoba, osiedle Błonie, tel. 510-09-19-52.
- ★ Mieszkanie 72 m² (parter), w Zagórz, tel. 604-94-19-29.
- ★ Kawalerkę 27,48 m², Posada, tel. 511-29-25-14 (w tygodniu proszę dzwonić po 20).
- ★ Budynek murowany, stan surowy wraz z działką 1 ha (lub mniejszą), w Jurówcach, tel. 665-78-80-17.

Usługi wysokościowe

- wycinka drzew
 - malowanie elewacji i dachów
 - czyszczenie rynien
- tel. 724-401-764

Żaluzje

- rolety, folie okienne, moskitiery
- T. Czerwiński
- tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

Do wynajęcia lokale biurowo-usługowe

- o pow. 128 m² (5 pokoi i łazienka) w Sanoku ul. Przemyska 22
- budynek Spółdzielni Mleczarskiej. Media 100%, monitoring, parking, reklama na budynku (od ulicy). Możliwość wynajęcia pojedynczych pokoi. Kontakt: e-mail: lagozny@wp.pl; tel.: 698 315 991

- ★ Połowę bliźniaka, w Sanoku przy ul. Robotniczej, na działce 3,85 a; w budynku jest: 5 pokoi, 2 ubikacje, łazienka, kuchnia, strych, pełne podpiwniczenie, balkony, garaż, pow. domu 150 m²; dom ocieplony; po remoncie kuchnia, łazienka, ubikacja; wymieniona stolarka; centralne ogrzewanie; całość ogrodzona; cena do uzgodnienia, tel. 606-75-74-32.
- ★ Pole 0,92 ha, w Pisarowcach, tel. 13-467-21-85.
- ★ Atrakcyjną działkę budowlaną 0,33 ha, Sanok - Dąbrówka, tel. 601-08-57-91.
- ★ Działkę budowlaną 0,37 ha, z możliwością podziału, przy ul. Robotniczej, tel. 604-44-98-07.
- ★ Uprawę leśną 4,48 ha (80% powierzchni - modrzew) w miejscowości Witryłów, uprawa 3-letnia, przez 3 lata do pobrania dotacja Unijna, tel. 601-08-57-91.
- ★ Działkę 51 a, tel. 668-36-70-45.
- ★ Działkę 6,9 a, nad Zalewem Solińskim, w miejscowości Zawóz, tel. 603-37-61-39 lub 693-53-17-00.
- ★ Działki budowlane, przy ul. Łany, tel. 660-33-75-00.

ATLANTIC Sp. z o.o.
posiada do wynajęcia powierzchnie magazynowo-biurowe 735 m²
ul. Przemyska 24E
tel. 784 047 010

ERGO HESTIA
NAJLEPSZE UBEZPIECZENIA
38-500 Sanok, ul. Traugutta 9
Pow. pt.: 8:30 - 16:30
tel. 134443333, 661 916502

LOKAL DO WYNAJĘCIA
o pow. 156,66 m²
w Sanoku przy ul. Orzeszkowej 3
na działalność handlową, usługową, biurową.
Kontakt: "ELMET-RZESZÓW" S.A.
35-021 Rzeszów, ul. Chmaja 4
TEL. 781 013 379

- ★ Działkę 15 a, z warunkami zabudowy, wszystkie media (gaz, prąd, woda, kanalizacja), dojazd - droga asfaltowa, idealna pod domek jednorodzinny, w miejscowości Długie, cena 2.900 zł/a, tel. 508-06-41-39.
- ★ Działkę 3 a, Sosenki, tel. 13-464-82-34.

Zamienię

- ★ Mieszkanie komunalne SPGM, 1-pokojowe - na większe (możliwa nieduża dopłata, zadłużone), tel. 667-32-19-84/5.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Mieszkanie, tel. 530-45-26-48.
- ★ Mieszkanie, 2 pokoje z kuchnią, w Sanoku, tel. 604-50-39-66.
- ★ Pomieszczenia: mieszkanie oraz lokal na działalność, tel. 697-40-80-55.
- ★ Pokój z używalnością kuchni, tel. 512-22-02-02.
- ★ Lokal handlowy 71 m², wszystkie media, odnowiony, przy ul. Jagiellońskiej, tel. 668-03-41-89.
- ★ Lokal ok. 60 m², na skrzyżowaniu ul. Lipińskiego i ul. Robotniczej, tel. 795-96-22-93.

Usługi transportowe osobowo-towarowe kraj-zagranica
tel. 603-944-679

EFL GRUPA CREDIT AGRICOLE
Wybierz nasz pomysł na leasing
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Traugutta 9
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SANOK, UL. WITOSA 76
tel. 13-464-00-69,
609 999 268
www.sancar.pl
PŁACIMY NAJWIĘCEJ!!!

- ★ Lokal handlowy 82 m², w Sanoku przy ul. Iwaszkiewicza 4, tel. 607-08-06-68 lub 13-464-76-53.

- ★ Lokal 42 m² (parter), plac św. Michała 3, tel. 668-40-87-20.

- ★ Lokal 25 m² (I piętro), na biuro, plac św. Michała 3, tel. 668-40-87-20.

- ★ Lokale biurowe: 30-70 m², Sanok, centrum, tel. 500-12-54-50, www.nieruchomosciBOA.gratka.pl

- ★ Lokal handlowy 130 m², Sanok, centrum, tel. 500-12-54-50, www.nieruchomosciBOA.gratka.pl

- ★ Lokal handlowy 32 m² (parter), Sanok, ul. 3 Maja, tel. 500-12-54-50, www.nieruchomosciBOA.gratka.pl

Poszukuję do wynajęcia

- ★ Mieszkania lub pokoju w domu, na okres od 1.07 do 30.09, dla dwóch osób z Norwegii, tel. 783-51-60-28.
- ★ Wydzierżawię nieużytki o pow. min. 1,40 ha, na terenie Sanoka, tel. 601-08-57-91.

USŁUGI INFORMATYCZNE SERWISANTPC
tel. 517 17 77 55

MODUŁ FILIGRAN KOSZTUJE TYLKO 20 ZŁ

LOMBARD
• POŻYCZKI POD ZASTAW
• SKUP ZŁOTA
Sanok, ul. Piłsudskiego 8 (przy Hali Targowej - II piętro)
tel. 13-464-30-61

Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz
informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz przy ul. 3 Maja 2 wywieszono na okres 21 dni wykazy nieruchomości:
- przeznaczonych do zamiany oznaczonych nr. działek 284/2, 284/4, 284/5, 284/6 położonych w miejscowości Średnie Wielkie,
- przeznaczonych do zamiany oznaczonych nr. działek 442/2, 442/4 położonych w miejscowości Łukowe,
- przeznaczonej do sprzedaży w trybie bezprzetargowym oznaczonej nr. działki 667/9 położonej w Czaszynie,
- przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargowym oznaczonych nr. 693 Zahutyń, nr 527/3, 527/4 Olchowa, nr 286 Zagórz, nr 548/2 Zagórz,
Wykaz umieszczony jest również na stronie internetowej urzędu: www.zagorz.pl. Szczegółowe informacje na temat ww. nieruchomości można uzyskać w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy, pok. nr 36, fax: (13) 46-22-062 wew. 67

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Ciągnik Sam S-7, cena do uzgodnienia, tel. 13-467-46-51.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ **Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.**
- ★ Wełnę mineralną Knauf 170 mm, rolka 8 m², cena 68 zł, tel. 788-27-59-35.
- ★ Łóżko piętrowe firmy VOX, cena do uzgodnienia, tel. 665-84-34-72 lub 604-94-30-09.
- ★ Wóz, ogumione koła (15) oraz beczkę 300 l, tel. 13 467-15-50.
- ★ Wyciąg budowlany, tel. 698-07-96-43.
- ★ Suche deski, grubość 50 mm i 110 mm (sosna) oraz 32 mm (jodła), tel. 13-464-15-71.
- ★ Ziemniaki jadalne Ibiża, cena 0,40 zł/kg, tel. 609-09-34-51.

Inne

- ★ Przyjmę ziemię, gruz, tel. 604-44-98-07.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Kucharza z doświadczeniem, do restauracji, tel. 608-39-87-71.

- ★ Osoby do pracy na stanowisko robotnika gospodarczego (obsługa zieleni), z orzeczoną niepełnosprawnością, tel. 13-465-24-22 (do 14).

- ★ Firma Ciarko w Sanoku zatrudni osobę do działu Kontroli Jakości, wykształcenie średnie techniczne, znajomość systemu jakości ISO 9001, obsługi komputera, doświadczenie na podobnym stanowisku, minimum 2-letni staż pracy, dyspozycyjność, tel. 13-465-35-00 lub sekretariat@ciarko.pl
- ★ Kierowcę, prawo jazdy kat. B, student lub rencista (21-55 lat), tel. 505-29-82-58.
- ★ Przyjmę uczennicę klasy 1 w zakładzie fryzjerskim, tel. 13-464-40-75.

Korepetycje

- ★ J. angielski, tel. 664-45-86-81.
- ★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.
- ★ Hiszpański, francuski, angielski, tel. 507-73-61-72.
- ★ Akordeon, keyboard dla początkujących, tel. 512-25-31-40.
- ★ Matematyka, tel. 600-04-51-29.

Cyklinowanie - bezpyłowe,
układanie podłóg, lakierowanie,
renowacje, w ofercie parkiet
tel. 506-356-210

Bezpyłowe cyklinowanie i lakierowanie podłóg. Wykończenia wnętrz.
tel. 600-830-854

SANOK-KRAKÓW-SANOK

ROZKŁAD JAZDY	CZW. - PT.	SOBOTA	NIEDZIELA I ŚW
Sanok 5:20y, 9:10y	14:00gf	5:00, 9:10	12:00, 17:30
Kraków 14:40y, 17:15y	19:40gf	10:20, 17:15	17:15, 21:40

Legenda: y - kursuje od poniedziałku do piątku w dni robocze
g - kursuje w czwartek i piątek
f - nie kursuje 24-26. 12, 31.12, 1.01
www.markosbus.com.pl tel. 668-619-706

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. informuje,
że w związku z rozpoczęciem w dniu 23.04.2012 r. budowy sieci wodociągowej na ulicy Słowackiego nastąpią utrudnienia oraz tymczasowa zmiana organizacji ruchu.
Przepraszamy kierowców i mieszkańców za występujące uciążliwości, jednocześnie prosząc o stosowanie się do wprowadzonego oznakowania. Wykonawcą robót będzie Inżynieria Rzeszów S. A.

Burmistrz Miasta Sanoka
zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka http://bip.zetorzszow.pl/umsanok/ zamieszczono ogłoszenie o przetargu ograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę miesięczną stoisk handlowych, oznaczonych nr. 6, 15, położonych na I piętrze i stoiska handlowego oznaczonego nr 21, położonego na II piętrze Hali Targowej, przy ul. Piłsudskiego 8a w Sanoku. Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta pod nr. telefonu 13-46-52-878.

Zarząd Stowarzyszenia Kasa Pośmiertna Pracowników „Autosan” S.A. w Sanoku
zawiadamia, że w dniu 27 kwietnia 2012 roku tj. piątek o godz. 15.30 w Świetlicy Spółdzielni Mieszkaniowej AUTOSAN przy ul. Robotnicza 5a odbędzie się **Walne Zebranie Sprawozdawcze.**
Członków Stowarzyszenia Zapraszamy
Zarząd Stowarzyszenia

KARO Żaluzje
– Plisy – Rolety
Jagiellońska 48, Kościuszki 37 (nad Jaską)
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

MODUŁ FILIGRAN
KOSZTUJE
TYLKO 20 ZŁ

MURCIEL
OKNA I DRZWI
Z PVC I AL
Okno typowe
1500x1500 mm, PVC białe,
profil 5-komorowy
430 zł netto
Producent MULTI s.j.
Sanok, ul. II Armii W.P. 40,
Dąbrówka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.

ŚWIAT MEBLI
meble tapicerowane
i pokojowe
szafy – zabudowy wnęk

Tniemy ceny
– kuchnie od
699 zł za 1mb
www.swiatmeblisanok.pl
ul. II ARMII WOJSKA POLSKIEGO 40
38-500 SANOK
TEL: 660 683 014, 13-464-06-91

Centrum szkolenia kierowców

„WAREX”
Rok założenia 1990

Czas trwania kursu: 6 tygodni
Termin zapłaty: 6 miesięcy

Zapisy w każdy wtorek i środę o godz. 17.00

Szkolimy grupowo i indywidualnie, przed i po południu.

w Cechu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16 (I piętro)

tel. 13-463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl

REKLAMA GFX
PLANSZE REKLAMOWE
LITERY PRZESTRZENNE
BANERY, ULOTKI
KASETONY ŚWIETLNE
STRONY INTERNETOWE
WWW.GFXSTUDIO.PL

DRZWI Z DREWNA
zewewnętrzne, wewnętrzne,
lakiery wodne „lazury”
do domów, bloków
na każdy wymiar
pomiarów-dowóz-montaż
NADOLANY 80
tel. 13-466-41-61, 501 160 450
www.nadolany.strefa.pl

GARAŻE
„DAR MET”
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!
0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72
DOSTĘPNE
RÓŻNE WYMIARY

Maxmur
nagrobki, granity, marmury,
podłogi, parapety
Szybkie terminy
realizacji zleceń
Nagrobki już od 1950 zł!
tel. 601 431 660
www.maxmur.pl
Sanok, ul. Krakowska (obok stacji kolejowej)

Bank BGZ
Kredyt hipoteczny z gwarancją najniższej marży

DZIEŃ OTWARTY 21.04.2012

Gwarancja najniższej marży

1% marży lub mniej

0% prowizji za wcześniejszą spłatę kredytu
od 0% prowizji za udzielenie kredytu

Przyjdź w sobotę 21 kwietnia w godz. 10.00-14.00
po najtańszy kredyt hipoteczny do Banku BGZ!

Sanok, ul. Jagiellońska 19
tel. 13 465 69 00 www.bgz.pl

visualmedia
promocja 2/2012
zamów 1000 wizytówek LUX,
50 długopisów Ocean
z Twoim logo GRATIS!
Sprawdź! tel. 510 248 147
www.visualmedia.info.pl

OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY
Kompleksowe
wykonawstwo ogrodzeń
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

OBWIESZCZENIE
BURMISTRZA MIASTA SANOKA
o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego „Chrobrego - IV” terenu położonego w dzielnicy Olchowce miasta Sanoka

Na podstawie art. 17 pkt 10 i pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2003 r. Nr 80, poz. 717, z późn. zmianami) w związku z art. 4 ust 2 ustawy z dnia 25 czerwca 2010 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej oraz ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. U. z 2010 r. Nr 130, poz. 871), art. 54 ust 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2008 r. Nr 199, poz. 1227, z późn. zm.) oraz Uchwałą Nr XLI/309/09 Rady Miasta Sanoka z dnia 17 marca 2009 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego

zawiadamiam

o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego „Chrobrego - IV” terenu położonego w dzielnicy Olchowce miasta Sanoka wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od 27 kwietnia 2012 r. do 18 maja 2012 r., w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku, ul. Rynek 1, pokój nr 54, w godzinach od 8:00 do 15:00.

Plan obejmuje granicami obszar o pow. 14,05 ha, położony po wschodniej stronie ulicy Chrobrego, pomiędzy terenami zabudowy mieszkaniowej od zachodu, terenem „Adidas” od północy, terenami rolnymi i zadrzewionymi od wschodu, ul. Wylotową i terenami rolnymi od południa.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 11 maja 2012 r. w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku, ul. Rynek 1, pokój nr 64 (Sala Herbowa), o godzinie 14:00.

Każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta Sanoka na adres Urzędu Miasta Sanoka, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1 czerwca 2012 r. Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione w postaci elektronicznej opatrzone bezpiecznym podpisem elektronicznym weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu. Uwagi w postaci elektronicznej należy przesyłać na adres e-mail: architektura@um.sanok.pl

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Miasta Sanoka.

Z dokumentacją sprawy można zapoznać się w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku, ul. Rynek 1, pokój nr 54, w godzinach od 8 do 15.

WIOSENNA PROMOCJA REKLAMOWA!

Mamy dobre wiadomości dla właścicieli zakładów gastronomicznych, tych małych i dużych, od snack-barów, przez pizzerie, po restauracje. Uchodzimy dla Was **WIOSENNA PROMOCJĘ REKLAMOWĄ**, z którą będziecie mogli korzystać do końca wiosny, czyli 21 czerwca, a więc przez najdłuższe dziesięć numerów „TS”.

Do rzeczy! Proponujemy Wam po bardzo atrakcyjnych cenach naszą, jakże cenną, powierzchnię reklamową. W dwóch wariantach: pierwszy - 12 modułów (1/4 część strony) na redakcyjnej stronie za jedynie **250 złotych!** (prawda, że to prawie za darmo?) i drugi mniejszy - 6 modułów za **125 złotych!** (jeszcze taniej!).

Powierzchnię tę możecie wykorzystać zgodnie z Waszym życzeniem. Możecie na niej zareklamować wszystko to, z czego Wasz lokal żyje, co w nim najlepiej, podać jego nazwę, adres, telefon, godziny otwarcia itd. itp. Możecie pociąć wyroby, z których słynie, albo powieścić słynące, ich atrakcyjne ceny.

Creść tej powierzchni możecie przeznaczyć na zamieszczenie fotografii z dowolnym obrazkiem. Wszystko w Waszych rękach! My możemy Wam w tym pomóc: w przygotowaniu graficznych, jak też w wykonaniu zdjęć.

A zatem czekamy na zgłoszenia i propozycje.

Dzwońcie pod numer 13 464 02 21, lub piszcie na adres: tygodniksanocki@wp.pl z zaznaczeniem: „promocja wiosenna”. Liczba reklam ograniczona objętością strony.

Już dzwońcie i piszcie!
A przekonacie się jaka jest siła naszej reklamy!

TRANSPRZET
WWW.TST.SANOK.PL

• PIASKI
• ŻWIRY
• GRYSY
• KLINCE

Dostawa na telefon
609 618 859

KM SERWIS
Konrad Młczanowski
Sklep motoryzacyjny
atrakcyjne ceny

- mechanika
- części samochodowe
- wulkanizacja

Płyn do chłodnic luzem 5 zł/litr
Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 13-466-60-25 kom. 501 708 520

F.P.H.U. „SZWAGIER - MEBLE”
poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar i doradztwo gratis,
FACHOWY MONTAŻ
SPRZEDAŻ RATALNA

Zapraszamy: Nowosielce 313
tel./fax: 13-467-23-28
kom. 602 465 102

„Portalowcy” znów najlepsi!

Drużyna esanok.pl jako pierwsza obroniła mistrzostwo Sanockiej Ligi Unihokeja. W drugim meczu finałowym pewnie pokonała ekipę PWSZ, wygrywając jeszcze bardziej zdecydowanie niż trzy tygodnie wcześniej. Brązowy medal dla InterQ.

Pierwsza obrona tytułu przez zespół portalu internetowego zakrawa na paradoks, bo tworzący go zawodnicy – oczywiście skład ulegał zmianom – w piątej edycji SLU odnieśli już czwarte zwycięstwo. W inauguracyjnym sezonie grali jako Football Club, rok później pod nazwą Cleanstar24, dopiero od dwóch lat reprezentując esanok.pl. Kończący się sezon był najlepszy w ich wykonaniu, bo niewiele zabrakło, by wygrali wszystkie mecze.

Zanim mistrzowie wyszli na parkiet, walczone o niższe lokaty. Najpierw Automania pokonała Stadera, zajmując 7. miejsce w tabeli. Dla zwycięzców 4 gole strzelił Krzysztof Tołcz, ale przebił go Jakub Sobolewski, zdobywca wszystkich 5 bramek dla pokonanych. El-Bud po zaciętym



Drużyna esanok.pl. Od lewej: Piotr Karnas, Gracjan Popek, Tomasz Rudy, Marcin Szczudlik, poniżej: Jakub Motoń, Krzysztof Rocki i Damian Popek (brakuje Tomasza Mermiera).

pojedynku z Dario Futbol wyrównał stan rywalizacji o 5. lokatę, choć jeszcze chwilę przed końcem przegrywał dwoma bramka-

mi (zatem sezon jeszcze trwa, bo w poniedziałek rozegrany zostanie trzeci pojedynek między tymi drużynami). Cztery gole strzelił

Damian Sobkowicz („Budowlanicy”), a 3 Roman Gładysz („Dariusze”). Wreszcie drugi mecz o brąz, w którym InterQ znów ograło WSiIZ Rzeszów, tym razem w dwucyfrowych rozmiarach. Cztery razy trafił Damian Ciepły, a hat-tricki ustrzelili Tomasz Wolanin i Piotr Zadyłak.

Faworytem finałowego starcia byli oczywiście „Portalowcy”, którzy pierwszy mecz z PWSZ wygrali 6-2, ale rewanż do przerwy miał bardzo zacięty przebieg. Wprawdzie obrońcy tytułu błyskawicznie objęli prowadzenie po голу Damiana Popka, jednak gdy wyrównał Radosław Sawicki, sprawa złotego medalu wydawała się otwarta. Tymczasem w drugiej połowie unihokeiści esanok.pl bezlitośnie punktowali młodszych rywali, strzelając aż 6 bramek.

Mecz o 7. miejsce: Automania – Stader 8-5 (5-3). Mecz o 5. miejsce: El-Bud – Dario Futbol 7-6 (4-4). Mecz o 3. miejsce: InterQ – WSiIZ Rzeszów 12-4 (4-2). Finał: esanok.pl – AZS PWSZ 7-1 (1-1); D. Popek 3, Szczudlik 2, Rudy, Karnas – Sawicki.



Krzysztof ROCKI, bramkarz esanok.pl: – To był w naszym wykonaniu świetny sezon. Możemy jedynie żałować, że nie udało się go zakończyć z kompletem zwycięstw, bo w ostatnim meczu fazy zasadniczej ulegliśmy ekipie Dario Futbol. Naszym wielkim atutem jest doświadczenie i zgranie, dodatkowo większość z nas występowała w tym sezonie w I-ligowej drużynie Unihok Team Sanok.



Marcin SZCZUDLIK, zawodnik esanok.pl: – Dzisiaj wychodziło nam praktycznie wszystko, a już w drugiej połowie większość strzałów trafiała do siatki rywali. Doświadczenie wzięło górę. Czy myślimy o tym, by za rok odnieść trzecie zwycięstwo z rzędu? Mam taką nadzieję.

Pogromcy faworytów

Turniej Nauczycieli „Belfer” od lat rozgrywany jest w siatkówce i piłce nożnej, wreszcie przyszedł czas na unihokeja. Inauguracyjną edycję zwycięsko zakończyła drużyna Zespołu Szkół nr 3, wykorzystując atut własnej hali.



Marcin Wojdyła (po lewej) zdobył w finale bramkę dla SP1, ale walczący z nim Damian Dziewiński i jego koledzy okazali się skuteczniejsi.

Zawodników popularnej „Przyzakładówki” trudno jednak nazwać gospodarzami, bo organizatorem imprezy był Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy. Zresztą uważany za głównego faworyta, bo w składzie miał Damiana Popka i Michała Ambickiego, czyli czołowych graczy Sanockiej Ligi Unihokeja, występujących też w zespole Unihok Team Sanok. Tymczasem ekipa SOS-W nawet nie wyszła z grupy, uznając wyższość Szkoły Podstawowej nr 1 i miejscowych. Z grupy B awans uzyskały Zespół Szkół nr 4 i Gimnazjum nr 1.

W pierwszym półfinale ZS3 minimalnie pokonał ZS4, za to starcie „Jedynka” z Błoni przyniosło kandydatkę w wykonaniu podstawówki. Decydujące pojedynki były bardzo zacięte. Brązowy medal zdobyła

Grupa A: SP1 – ZS3 2-1, ILO – SOSW 1-8, SP1 – ILO 7-2, SOSW – ZS3 1-2, ILO – ZS3 1-10, SP1 – SOSW 1-1. **Grupa B:** G1 – G2 5-2, G1 – ZS4 0-0, ZS4 – G2 4-0. **Półfinały:** ZS4 – ZS3 0-1, SP1 – G1 8-2. **Mecz o 3. miejsce:** ZS4 – G1 3-2. **Finał:** SP1 – ZS3 1-3.

„Budowlanka”, pokonując ekipę G1. Turniej zakończył się tak, jak rozpoczął, czyli spotkaniem SP1 z ZS3. W grupie wygrała „Jedynka”, więc dawano jej więcej szans, ale rewanż padł łupem „Przyzakładówki”. Na dwie bramki Macieja Podstawskiego odpowiedział Marcin Wojdyła, ale w końcówce zwycięstwo miejscowych przypieczętował Hubert Mańko.

Drużyna ZS3 grała w składzie: Jarosław Dulęba – Roman Ryman, Maciej Podstawski, Hubert Mańko, Sebastian Stangierski, Damian Dziewiński, Zygmunt Futyma, Marcin Stanek i Antoni Sadleja.

– Rola faworyta okazała się bardzo niewdzięczna, rywale utarli nam nosa. Najważniejszą była jednak dobra nauczycielska zabawa, a tej podczas turnieju nie zabrakło. Zrehabilitujemy się w przyszłym roku, bo unihokejowy „Belfer” ma na stałe wejść do kalendarza sanockich imprez sportowych – podkreślił Grzegorz Dudziński, dyrektor SOS-W.

Tym razem „Czwórka”

Trzeci turniej Ligi Unihokeja Szkół Podstawowych zakończył się zwycięstwem „Czwórki”, która zachowuje szanse na końcowy sukces.

Pierwsze dwie kolejki wygrała „Szóstka” i gdyby wyczyn powtórzyła także podczas zawodów w SP3, byłoby praktycznie po emocjach. W bezpośrednim meczu lepsza okazała się jednak SP4, wygrywając 4-2. Miejsce 3. tradycyjnie już

SP3 – SP4 2-8, SP6 – SP1 11-0, SP3 – SP2 2-5, SP6 – SP4 2-4, SP1 – SP2 9-2, SP6 – SP3 5-2, SP4 – SP2 5-0, SP1 – SP3 5-4, SP2 – SP6 0-6, SP4 – SP1 5-0.

Futbol młodzieżowy

Juniorzy starsi: Czarni Jasio – Stal Sanok 5-2 (2-2); Józefiak (6), Adamiak (12). Juniorzy młodszy: Czarni Jasio – Stal Sanok 1-2 (0-2); Pawlik (27), Winczowski (36).

Młodzicy starsi: Stal Rzeszów – Ekoball Geo-Eko 7-0 (1-0).

Młodzicy młodszy: Stal Rzeszów – Ekoball Geo-Eko 5-1 (2-0); Milczanowski.

Ruszył turniej europoślanki

Około półtora tysiąca dzieci bierze udział w Turnieju Piłkarskim „Łukacjewska Cup 2012”. Do rywalizacji zgłosiło się ponad 130 drużyn z podkarpackich podstawówek.

Oczywiście mocniejszą obsadę mają rozgrywki chłopców, do których przystąpiły aż 103 zespoły. W zmaganiach dziewcząt walczyć będą 32 drużyny. Najwięcej ekip ma powiat krośnieński – 19 męskich i 8 żeńskich. W tej klasyfikacji plasujemy się na 2. miejscu wśród chłopców (14 drużyn) i na 3. wśród dziewcząt (4). Nasz powiat w pierwszej grupie reprezentować będą 3 drużyny z Sanoka oraz Łukowe, Rzepedź, Tarnawa Dolna, Trepcza, Bukowsko, Nowotaniec, Pobiedno, Besko, Pielnia, Zarszyn i Tyrawa Wołoska, a w drugiej grupie – Rzepedź, Pobiedno, Pielnia i Trepcza.

Wstępna rywalizacja już ruszyła (kilkadziesiąt grup eliminacyjnych), potem nastąpią zmagania rejonowe (maj), a wreszcie finały wojewódzkie w Rzeszowie (początek czerwca). Do decydujących batalii awansować ma 16 drużyn chłopców i 8 drużyn dziewcząt.

Ideą zorganizowania turnieju była chęć wykorzystania boisk przy szkołach, w tym „Orlików” oraz pokazanie, że mogą one służyć również do większych przedsięwzięć. W zamyśle turniej ma mieć charakter cykliczny, by przez wypracowanie sobie marki był rozpoznawalny w polskim świecie piłkarskim, promując jednocześnie Podkarpacie.

W doliczonym czasie

O ile tydzień wcześniej obie drużyny piłkarzy Stali zagrały podobnie (zwycięstwa 1-0), to w ostatni weekend zamieniły się rolami. Bo dla odmiany rezerwy zanotowały najlepszy występ tej wiosny, pokonując na wyjeździe drużynę ze Skołyszyna.

Mimo niekorzystnego wyniku (gol straconym po wolnym) stalowcy nieźle prezentowali się już do przerwy, a najlepsze okazje bramkowe mieli Mateusz Folt i Sebastian Sobolak. Chwilę po przerwie ten pierwszy celnie uderzył z kilkunastu metrów, korzysta-

jąc z przytomnego zagrania Kamilla Podubińskiego. Później z naszej przewagi niewiele wynikało, aż do doliczonego czasu gry. Wtedy to mocnym strzałem z rzutu wolnego (18 metrów) zwycięską bramkę zdobył Piotr Lorenc i komplet punktów pojechał do Sanoka.

LKS Skołyszyn – Stal II Agenda 2000 Sanok 1-2 (1-0)

Bramki: Folt (52), Lorenc (90).

Tabela: 1. Nafta Jedlicze (49); 7. Stal II (31, 33-33).

W niedzielę (godz. 16) Stal II podejmuje LKS Pisarowce.

Pierwsze dźwiganie

Sztangiści Gryfu rozpoczęli sezon. Pierwszym startem były Mistrzostwa Województwa do lat 20, rozegrane na siłowni sanockiego MOSiR-u. Złoty medal zdobył Bartłomiej Graba, brąz dla debutanta Pawła Małeckiego.



Choć Bartłomiej Graba nie jest jeszcze w pełni formy, sezon rozpoczął od złotego medalu Mistrzostw Województwa.

Ze względu na plagę kontuzji i urazów gospodarze wystawili tylko dwóch zawodników. Graba wygrał wagę do 69 kg, uzyskując 87 kg w rwaniu i 107 kg w podrzucie. Natomiast Małecki (wynik: 42 i 40 kg) zajął 3. miejsce w kat.

– Graba nie jest jeszcze w pełnej dyspozycji, a mimo tego uzyskał trzeci wynik imprezy – 275,7 pkt. W tej klasyfikacji wygrał A. Januś – 322,3, a drugi był Hoin – 300,4 – powiedział Ryszard

Adam Januś, do 94 kg – Sebastian Hoin, do 105 kg – Mikołaj Drwał, do 58 kg dziewcząt – Sylwia Szydłowska. Ponadto wagę do 85 kg wygrał Michał Korczak z IKS Tarnobrzeg.

– Graba nie jest jeszcze w pełnej dyspozycji, a mimo tego uzyskał trzeci wynik imprezy – 275,7 pkt. W tej klasyfikacji wygrał A. Januś – 322,3, a drugi był Hoin – 300,4 – powiedział Ryszard

Strażacy dobrze kopiają

Rozegrane w Zagórzcu eliminacje Mistrzostw Województwa Straży Pożarnej w Halowej Piłce Nożnej zakończyły się pewnym zwycięstwem sanockiej Komendy Powiatowej.

Niewiele zabrakło do wygranej z kompletem punktów, ale mecz z rzeszowską Komendą Miejską (2. miejsce) zremisowaliśmy 1-1. Ponadto nasi strażacy, grający w roli gospodarzy, pokonali trzy inne jednostki powiatowe: 1-0 Sta-

łową Wołę, 8-1 Lubaczów (3. lokata) i 3-1 z KP Strzyżów. Ostatecznie sanocka drużyna pierwszy raz od wielu lat awansowała do finałów Mistrzostw Podkarpacia Strażaków, które pod koniec kwietnia rozegrane zostaną w Przeworsku.

Rodzinne szachy

Jutro w Szkole Podstawowej nr 1 rozegrany zostanie II Rodzinny Turniej Szachowy. Grać będą dwuosobowe drużyny, tworzone przez osoby o najbliższym stopniu pokrewieństwa (rodzeństwa, rodzice z dziećmi, dziadkowie z wnukami). Początek o godz. 9. – Serdecznie zapraszamy, także członków rodzin do kibicowania – mówi Marek Kielar, trener Komunalnych, którzy turniej organizują ze Stowarzyszeniem Przyjaciół i Sympatyków SP1.

Nauczycielskie pływanie

Gimnazjum nr 1 zaprasza na tradycyjne już Pływackie Zawody Nauczycieli „Plum”, które dzisiaj rozegrane zostaną na pływalni MOSiR-u. Początek zmagania o godz. 18. Prawo startu mają wszyscy nauczyciele – zarówno pracujący, jak i emerytowani. Rywalizacja prowadzona będzie w dwóch grupach wiekowych – do 40 lat i powyżej. Opłata startowa wynosi 20 zł od osoby.

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

Kierunek KANADA

Inicjatywa wyszła od Polonii kanadyjskiej, z sympatykami sanockiego hokeja na lodzie na czele. Zamarzyło im się, aby młodzieżowa drużyna hokejowa Ciarko PBS Bank KH Sanok odwiedziła światową stolicę hokeja – Kanadę. Mało tego, że zamarzyli. Oświadczyli: my wam w tym pomożemy! Początkiem maja br. drużyna juniorów młodszych Ciarko PBS Bank KH samolotem LOT-u wyruszy w swą niezwykłą podróż: kierunek Kanada!



Ostatni sezon juniorzy młodszy Ciarko PBS Bank KH Sanok grali w lidze słowackiej, więc obcy są z zagranicą. Ale ktoś z nich jeszcze rok temu pomyślałby, że wkrótce przyjdzie im zagrać w kolebce światowego hokeja na lodzie, w Kanadzie...

Dla polonijnych organizatorów tej wyprawy zaczęła się ona już przed kilkoma miesiącami. Już wtedy bowiem przystąpili do zbierania funduszy na pokrycie kosztów pobytu sanockiej ekipy w Kanadzie. Przeprowadzali zbiórki, występowali z apelami w mediach polonijnych, organizowali zabawy charytatywne, z których dochód przeznaczali na ten cel. A równocześnie załatwiali setki spraw związanych z organizacją pobytu sanoczan w Kraju Klonowego Liścia. Chcieli przy tym zrobić to tak, aby tę przygodę młodzi sanoccy sportowcy zapamiętali na całe życie.

Program kanadyjskiej wyprawy sanoczan jest niezwykle ambitny i atrakcyjny. Zacząć by należało od tego, że nie jest to kilkudniowy epizod, ale dwutygodniowy

wyjazd, pełen różnego rodzaju atrakcji i niespodzianek.

Głównym celem wyjazdu jest udział w turnieju organizowanym w wielu krajach świata przez znaną firmę BAUER, który rozegrany zostanie w dniach 11-13 maja. Jego pełna nazwa: THE PRO HOCKEY BAUER SPRING SHOOT - OUT HOCKEY TOURNAMENT. Wcześniej sanoczan rozegrają dwa towarzyskie mecze treningowe, aby nie wyskoczyć prosto z samolotu na lód. Oprócz meczów sparingowych hokeiści z Sanoka odbędą kilka treningów. I tu niespodzianka. Jeden z nich poprowadzi trener NHL polskiego pochodzenia Jarosław Byrski i będzie to trening ogólnorozwojowy, dwa inne, już na lodzie Kanadyjczyk, także trener NHL. Inną niespodzianką z pew-

nością będzie spotkanie z Wojtkiem Wolskim, polskim hokeistą występującym aktualnie w NHL. W ramach turnieju sanoczan rozegrają 4-6 spotkań, w zależności od osiągniętych wyników.

Sanocka ekipa mieszkać będzie w kampusie, będzie miała autokar do swej dyspozycji, który będzie ich woził na mecze i treningi, a także na wycieczki, bo i takie zaplanowane są w programie. Polonijnym organizatorom tego tournée zależy bowiem, aby ich goście zwiedzili nie tylko Toronto i jego satelitarne miasta (wielkości kilkuset tysięcy mieszkańców), ale także kilka miejsc, których nie sposób byłoby tamtych stronach i nie obejrzeć.

– Oni są naprawdę niesamowici – mówi Krzysztof Czech – prezes Okręgowego Związku Hokeja na Lo-

dzie, a zarazem twórca całego systemu szkolenia młodzieży w Ciarko PBS Bank KH Sanok. – Od strony logistycznej oni tak przygotowali nasz pobyt w Kanadzie, że nawet repre-

zentacja Polski uczestnicząca w takich wyjazdach nie miała jeszcze tak szczegółowego, tak rozbudowanego i tak dopiętego programu pobytu. Jestem o tym święcie przekonany – stwierdza.

Prezes spółki Ciarko PBS Bank KH Piotr Krysiak nie kryje radości, że młodzi hokeiści sanoccy będą mogli przeżyć tak wspaniałą przygodę. – Jestem przekonany, że dla ich młodszych kolegów będzie to wielki bodziec, aby trenować i robić postępy. Bo oni będą żyć nadzieją, że być może im też podobna przyгода się trafi. A będą mieli rację, gdyż będziemy starali się, aby te kontakty sanocko-kanadyjskie podtrzymać, pielęgnować, aby co jakiś czas, co dwa, trzy lata móc odwiedzić Kanadę, stolicę światowego hokeja na lodzie – mówi prezes.

Marian Struś

Porażka w przewadze

PODLASIE BIAŁA PODLASKA
– STAL INSTAL-BUD SANOK 2-0 (2-0)

1-0 Zarzycki (21-samobójcza), 2-0 Gawroński (45+2-karny).

Najpierw przegrana, potem remisy 0-0 i bramkowy, wreszcie pierwsze wiosenne zwycięstwo, więc progres był. Niestety, przerwany w Białej Podlaskiej, gdzie Stal poległa do zera i to mimo gry z przewagą zawodnika przez prawie 70 minut.

Zaczęliśmy obiecująco, kilka ciekawymi akcjami, z których jedna (Dariusz Kurowski) mogła przynieść prowadzenie. Ale wystarczyło nieporozumienie Mateusza Faki z bramkarzem Sebastianem Ciołkiem, by Podlasie objęło prowadzenie. W dobrej sytuacji znalazł się Łukasz Sawtyruk, po którego zagranu fatalnie interweniował Michał Zarzycki, pakując piłkę do własnej bramki. Nadzieję na szybkie odrobienie strat ożyły chwilę później, gdy z boiska usunięty został Paweł Komar. Niestety, mimo wielu stałych fragmentów gry goście nie potrafili wykorzystać liczebnej przewagi. Na domiar złego stracili klasycznego gola do szatni. Po dalekim podaniu lot piłki źle obliczył Piotr Łuczka, sytuację próbował ratować jeszcze pechowiec Zarzycki, co skończyło się rzutem karnym. „Jedenastkę” pewnie wykorzystał Tomasz Gawroński.

W przerwie trener Ryszard Federkiewicz dokonał potrójnej zmiany, na boisko weszli: Daniel Niemczyk, Damian Niemczyk i Łukasz Tabisz. Gra stalowców może i była nieco lepsza, ale bez efektu bramkowego. Choć okazji nie brakuje – szanse mieli Tabisz, Sebastian Kurowski i Mariusz Sumara, a po strzale Jakuba Ząbkiewicza zza pola karnego bramkarz miejscowych popisał się piękną paradą. Grający w osłabieniu gospodarze koncentrowali się głównie na obronie, zresztą skutecznie, bo udało im się utrzymać korzystny wynik i to bez straty bramki. – To był nasz najłagodniejszy mecz tej wiosny, a bramki traciliśmy po dziecinnych błędach w obronie – krótko podsumował spotkanie w Białej Podlaskiej drugi trener Robert Ząbkiewicz.

B. Błażewicz



To była porażka. Dosłownie, bo przegraliśmy 2-0 i pod względem zaprezentowanego poziomu. Potrzebna jest pilna diagnoza i błyskawiczne podjęcie leczenia, bo za chwilę może być bardzo źle.

Piotr ŁUCZKA, obrońca Stali: – Trzeci z rzędu mecz wyjazdowy, w którym znów tracimy 2 gole. Najgorsze, że rywale trafiali po naszych prostych błędach. W drugiej połowie, mimo gry w osłabieniu, Podlasie mogło skoncentrować się na obronie, a nasze wysiłki przypominały bicie głową w mur. Trzeba się mocno zastanowić, co zrobić, by nasza gra w końcu zaczęła przynosić efekty.



Gruszka zasłużył na grę w drużynie mistrza Polski

Dariusz Gruszka, 23-letni napastnik II ataku, pozostaje w Sanoku. Ta wiadomość ucieszyła sympatyków drużyny mistrza Polski. Polubili Darka, który jest szybki, błyskotliwy i waleczny. I który wcale nie powiedział, że w kolejnym sezonie nie będzie jeszcze lepszy.

W minionym sezonie Dariusz Gruszka w 49 spotkaniach strzelił przeciwnikom 18 bramek, notując tyle samo asyst. To niezły wynik, co nie oznacza, że nie mógł on być lepszy. Skrzydłowy II ataku miał w sezonie zasadniczym okres nieco gorszej gry, co trochę zepsuło mu statystyki. Ale w meczach o dużą stawkę znów był w gazie, walecznie przyczyniając się do zdobycia przez sanoczan mistrzowskiego tytułu. – Nie wyobrażam sobie tej drużyny bez Darka. Wnosi do niej same dobre fluidy, dużo świeżości, mobilizując innych do walki – mówi Kamila, która nie ukrywa, że jest jedną z jego fanek. – To dobry, przemyślany krok. A to, że chwilę dłużej czekał na decyzję niż inni, też nie można uznać za błąd. To też coś mówi i powinno dać mu do myślenia – stwierdza były hokeista z czasów STS-u.

Budującym jest to, że zespół, który sięgnął po Puchar Polski i tytuł mistrza Polski, w zasadzie pozostał w całości. Jest to dowód na to, że tworzy pewną całość, że chce nadal przebywać i grać w tym składzie, że wierzy w swoje możliwości i ma ambicje, aby potwierdzić swą klasę. To jest także dowód, że w tym zespole panuje dobra atmosfera.

Drużyna Ciarko PBS Bank KH Sanok zmieni się w minimalnym stopniu. Na chwilę obecną nowym nabytkiem jest jedynie reprezentacyjny obrońca 24-letni Patryk Wajda. Też nowotarzanin z pochodzenia, jak zdecydowana większość zawodników z zewnątrz grających w zespole mistrza Polski. Już zdążyliśmy go polubić, patrząc jak



Dariusz Gruszka podczas fety towarzyszącej zdobyciu przez jego drużynę tytułu Mistrza Polski.

dobrze radzi sobie w spotkaniach biało-czerwonych rozgrywanych w Krynicy. Na pewno dobrze wkomponuje się w drużynę.

Teraz czekamy tylko na trenera, przekonani, że będzie to dobry, przemyślany wybór. Skład drużyny, jej postawa i osiągnięte wyniki pozwalają ze spokojem oczekiwać i tej decyzji. emes

Dobrze się ogląda występy polskiej reprezentacji w Hokejowych Mistrzostwach Świata Dywizji I, gr. B. Polacy gromią rywali – tak przynajmniej było w trzech pierwszych spotkaniach – a w czołowych rolach występują hokeiści Ciarko PBS Bank KH Sanok.

W czołowych rolach

Przypomnijmy, że Polska pokonała kolejno: Litwę 9-0, Rumunię 10-0 i Holandię 5-1. Na docenienie zasługuje postawa polskiego bramkarza Przemysława Odrobnego, broniącego we wszystkich tych meczach. Dopiero w 173 minucie został pokonany przez Holendra, wcześniej utrzymując czyste konto.

Dzielnie radzą sobie napastnicy (Dziubiński, Kolusz, Zapała i Malasiński), całkiem dobrze obrońcy (Dronia i Wajda). Zdobili łącznie 20 punktów, strzelając rywalom 9 goli i zaliczając 11 asyst. Najwięcej bramek zdobył Krystian Dziubiński (4) przed Marcinem Kolušem (3), Krzysztofem Zapałą (1) i Pawłem Dronią (1). Wśród „asystentów” najlepszym był Patryk Wajda i Zapała (po 3), za nimi z 2 asystami są: Kolusz i Malasiński, 1 raz asystował przy strzelonej bramce Dronia. A w punktacji kanadyjskiej w wśród sanoczan prowadzi Kolusz 5 (3+2), przed Dziubińskim 4 (4+0), Zapałą 4 (1+3), Wajdą 3 (0+3), Dronią 2 (1+1) i Malasińskim 2 (0+2). emes

O niebo lepiej!

Za porażkę z Podlasie stalowcy zrehabilitowali się już cztery dni później, w pucharowym meczu z Karpatami Krosno. Odwiecznych rywali pokonaliśmy na ich boisku, a zwycięską bramkę piękną główką zdobył Daniel Niemczyk.

Równie ważny jak wynik był fakt, że zagraliśmy o niebo lepiej niż w pojedynku ligowym z Podlasie, dominując przez całe spotkanie. Gospodarze stworzyli tylko jedną dobrą okazję bramkową, za to nasi piłkarze mieli trzy wyborne sytuacje. Najpierw Daniel Niemczyk przegrał pojedynek oko w oko z bramkarzem Karpat, ale zrehabilitował się celną główką po centrze Łukasza Tabisza. Trafienie było przedniej urody, bo z kilkunastu metrów. Jeszcze ładniejszą bramkę mógł zdobyć Dariusz Kurowski, po któ-

rego strzale piłka trafiła w słupek tuż przy spojeniu z poprzeczką.

Po tym zwycięstwie Stal awansowała do finału Pucharu Polski na szczeblu okręgu krosnieńskiego. Jej kolejnym rywalem będzie Partyzant Targowiska, który pokonał 3-0 Czarnych Jasto.

Zatem w dwumeczu z Karpatami objęliśmy prowadzenie 1-0. Rewanż – oczywiście już ligowy – w niedzielę na „Wierkach”, początek o godz. 12. Skoro Stal wygrała w Krośnie, to tym bardziej powinna to uczynić w Sanoku. No to jedziemy! (bb)